PR

Cena numeru 3 zł.

GŁOS CHŁOPSKI

ROK I — ŁÓDŹ, WTOREK 21 GRUDNIA 1948 ROKU — Nr 5

Bilans gospodarczy demokracji ludowej i wytyczne 6-letniego Planu

Przemówienie tow. Hilarego Minca na I Kongresie PZPR.



WARSZAWA (PAP). — Mówca wskazuje na wstępie, że podstawowy dokument ideologiczny Zjednoczonej Partii — wytyczne deklaracji ideowej — omówione na podstawie referatów tow. B. Bieruta i tow. J. Cyrankiewicza w zasadniczy sposób określają drogi marszu do socjalizmu. Po przyjęciu tych wytycznych, Kongres przystępuje do konkretnego rozpracowania tych dróg bezpośrednio na terenie gospodarczym.

Odbudowa i rozbudowa gospodarki Polski Ludowej trwa już cztery lata, a od 1946 r. praca opiera się na planie gospodarczym. Od 1947 r. działamy w ramach 3-letniego Planu Obdubowy. W tych warunkach przede wszystkim należy odpowiedzieć na pytanie, jaki jest dotychczasowy bilans gospodarczy, jakie ma osiągnięcia i jakie braki, jak przebiega wykanonie pierwszego ogólnopaństwowego długofalowego planu gospodarczego. Na te pytania odpowie pierwsza część referatu.

Aby zwycięsko, przedterminowo, z nadwyżką wykonać Plan 3-letni trzeba jeszcze wiele pracy. Trzeba pokonać wiele znanych już i na nowo wyłaniających się trudności, trzeba wiele zmienić, ulepszyć, usprawnić, zmobilizować w naszej gospodarce. Dlatego druga część referatu będzie poświęcona zadaniom partii, na drodze do zwycięskiego, przedterminowego zakończenia Planu Trzyletniego.

W trzeciej części referatu będzie omówiony i przedłożony Kongresowi do decyzji ustalony przez kierownictwo partyjne, projekt wytyczny 6-cioletniego Planu, który wejdzie w życie 1 stycznia 1950 r. — Planu, którego zadaniem będzie szybka, wszechstronna rozbudowa gospodarki polskiej i zbudowanie w Polsce fundamentów Socjalizmu.

I) Z jakim bilansem gospodarczym przychodzimy na I Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Przemysł

Jeżeli przyjąć wartość globalnej produkcji wielkiego i średniego przemysłu w roku 1937 za 100 — to rozwój tej produkcji będzie się przedstawiał w latach po wyzwoleniu w sposób następujący: 1945 r. (w przeliczeniu na cały rok) — 38; 1946 r. — 77; 1947 r. — 107; 1948 — (przewidywane wykonanie) — 140,5.

Przemysł nasz zatem już w roku 1947 zdecydowanie przekroczył poziom przedwojenny, a w roku 1948 nadwyżka wynosi ponad 40 procent. Dane całego roku 1948 nie charakteryzują jednak dostatecznie poziomu, osiągniętego w momencie obecnym. Silny wzrost produkcji w ostatnich miesiącach uzasadnia porównanie produkcji w listopadzie 1948, z produkcją listopada 1937. Z porównania tego wynika, że **w listopadzie 1948 osiągnęliśmy około 150 procent produkcji przedwojennej.** Jest to znaczne wzmożenie poziomu uprzemysłowienia kraju.

Wzrost ten widać jeszcze wyraźniej, badając produkcję przypadającą na głowę ludności. Jeżeli przyjąć produkcję globalną, przypadającą w 1937 r. na głowę ludności za 100, to w roku 1945 wynosiła ona 55, w 1946 r. — 111, w 1947 r. — 154, w 1948 r. — 199,5. **Tak więc w ciągu czterech lat odbudowy i rozbudowy przemysłu, osiągnęliśmy w stosunku do okresu przedwojennego dwukrotne powiększenie produkcji, przypadającej na głowę ludności.**

W rezultacie tego szybkiego rozwoju przemysłu wzrósł znacznie ciężar gatunkowy produkcji przemysłowej w stosunku do całości produkcji wszystkich dziedzin gospodarczych. Jeżeli przyjąć łączną produkcję przemysłu i rolnictwa za 100, to w roku 1937 na przemysł wypadało z tego 45,5 — a na rolnictwo — 54,5. W roku 1948 stosunek ten wynosi: przemysł — 64, rolnictwo — 36. Zatem w roku 1948 stosunek między produkcją rolniczą, która przed wojną była większa, a przemysłową **wyraźnie zmienił się na korzyść produkcji przemysłowej, która obecnie znacznie przewyższa rolniczą. Świadczy to o wielkim postępie w uprzemysłowieniu kraju.**

Uprzemysłowienie kraju wyraża się również, i to przede wszystkim, **w szybszym wzroście wytwarzania środków produkcji w stosunku do produkcji środków spożycia.** Bazę bowiem uprzemysłowienia stanowi szybki rozwój środków produkcji, określający możliwości rozwoju przemysłu w ogóle, a produkcji środków spożycia w szczególności. W 1947 r. z globalnej produkcji przemysłu wypadało na produkcję środków produkcji 47 proc., na produkcję zaś środków spożycia — 53 proc., w 1948 r. sytuacja jest odwrotna: środki produkcji — 54 proc., środki spożycia — 46 proc. **Poważny wzrost procentowy wytwarzania środków produkcji świadczy o zdrowym przebiegu procesu uprzemysłowienia kraju, gdyż szybszy wzrost środków produkcji stwarza bazę i perspektywę dla dalszego szybkiego postępu industrializacji.**

Rozwój przemysłu odbywał się nie tylko na drodze zwykłej odbudowy zniszczeń. Na wielu odcinkach dokonywano także zasadniczej rekonstrukcji. Świadczy o tym choćby długa lista artykułów nieprodukowanych w Polsce przed wojną, a obecnie wytwarzanych masowo, lub będących w przygotowaniu do masowego wytwarzania, jak traktory, samochody ciężarowe, różne typy maszyn, artykułów technicznych i szereg chemikalii.

W rezultacie zdrowego rozwoju przemysłu nastąpiło radykalne **powiększenie produkcji podstawowych artykułów przemysłowych przypadającej na głowę ludności.**

W 1948 r. produkcja energii elektrycznej na głowę ludności wyniesie w stosunku do okresu przedwojennego 266 proc., **produkcja węgla — 264 proc., produkcja stali surowej — 177 proc.** Również i wzrost produkcji w podstawowych środkach **spożycia jest poważny, choć zgodnie** z charakterem naszego rozwoju przemysłowego — mniejszy niż środków produkcji. **W 1948 produkcja cukru na głowę ludności wynosiła w stosunku do okresu przedwojennego 170 proc., tkanin wełnianych — 154 proc., bawełnianych — 151 proc. Niemal wszystkie podstawowe artykuły środków spożycia, z wyjątkiem skór znacznie przewyższały przedwojenną produkcję na głowę ludności.**

Przemysł rozwijał się w Polsce w okresie po wyzwoleniu przede wszystkim i głównie, jako państwowy przemysł socjalistyczny, poddany jednolitemu kierownictwu i oparty na podstawie planowania. Już w roku 1946 produkcja sektora socjalistycznego, a więc przemysłu państwowego i spółdzielczego wynosiła w stosunku do całości produkcji przemysłowej (bez rzemiosła) — 91,2 proc., zaś udział prywatnego przemysłu kapitalistycznego — 8,8 proc. **W roku 1948 ten stan rzeczy uległ dalszemu polepszeniu, na korzyść sektora socjalistycznego.** Udział produkcji przemysłu socjalistycznego wynosi w stosunku do całości produkcji — 94 proc., udział prywatnego przemysłu — 6 proc. W latach po wyzwoleniu przemysł socjalistyczny rozwijał się szybciej, od prywatno-kapitalistycznego, udział produkcji kapitalistycznej wolno, lecz systematycznie malał i **sektor socjalistyczny zajął zdecydowanie dominującą pozycję.**

REASUMUJĄC:

PO PIERWSZE: produkcja przemysłowa w latach po wyzwoleniu rozwijała się niezmiernie szybko, w rezultacie czego osiągnięto niemal podwojenie produkcji przemysłowej na głowę ludności.

PO DRUGIE: zmienił się zdecydowanie stosunek między wartością produkcji rolniczej i przemysłowej, na korzyść produkcji przemysłowej, która wyraźnie przewyższa produkcję rolniczą, co świadczy o znacznych postępach osiągniętych na drodze do uprzemysłowienia kraju.

PO TRZECIE: tempo rozwoju środków produkcji było wydatnie szybsze od tempa rozwoju produkcji środków spożycia, przy czym na szeregu odcinków przemysłu dokonano poważnej rekonstrukcji, co łącznie stwarza bazę dla dalszego procesu industrializacji.

PO CZWARTE: socjalistyczny sektor w przemyśle zajął zdecydowanie dominującą pozycję, udział zaś sektora kapitalistycznego w całości produkcji przemysłowej systematycznie spada.

Rolnictwo

W 1945 r., gdy rozpoczynała się odbudowa, powierzchnia odłogów, powstałych w wyniku działań wojennych i zniszczeń, spowodowanych przez okupanta, wynosiła 7 milionów 941 tys. ha tj. 48,2 proc. całości ziemi ornej. **Dzięki olbrzymiemu wysiłkowi ludności wiejskiej i wydatnej pomocy Państwa, odłogi zmniejszyły się w r. 1946 do 5.958 tys. ha, w r. 1947 — do 2.497 tys. ha, a w r. 1948 już do 1.148 tys. ha, co stanowi 9 proc. ziemi ornej. W ten sposób odłogi, które w 1945 r. stanowiły niemal połowę ziemi ornej, w 1948 r. stanowią mniej niż jedną dziesiątą. W rezultacie powierzchnia upraw ważniejszych ziemiopłodów zbliża się do przedwojennej** (w obecnych granicach). Np. żyto — 95,1 proc. przedwojennej powierzchni, jęczmień — 83 proc., owies — 90 proc., ziemniaki — 90 proc., **a pszenica wykazuje nawet przekroczenie przedwojennej powierzchni, a mianowicie — 103 proc.** W szeregu kultur techniczuych nastąpiło wydatne rozszerzenie powierzchni upraw w stosunku do okresu przedwojennego: len — 134 proc., rzepak i rzepik — 200 proc., tytoń — 414 proc.

W ciągu lat powojennych zlikwidowano także spadek wydajności z hektara, który wystąpił szczególnie ostro w roku 1946. W okresie przedwojennym (w dawnych granicach) plon pszenicy z ha wynosił 119 q., w 1946 r. spadł do 88 q., a w r. 1948 znów osiągnął 11,8 q. Analogiczne liczby dla żyta wynoszą: 11,2, 9,0, 12,5.

W rezultacie tych osiągnięć produkcja brutto na głowę ludności — trzech zbóż chlebowych osiągnęła 122,1 proc. produkcji przedwojennej. Pozwoliło to uzyskać w 1948 r. samowystarczalność zbożową, a nawet eksportować pewne nadwyżki. Olbrzymie zniszczenia w stanie żywego inwentarza, spowodowane wojną i okupacją są jeszcze dalekie do wyrównania. W 1938 r. na Ziemiach Odzyskanych na 1000 mieszkańców przypadało bydła 302,8 szt., w 1945 r.

(Dalszy ciąg na str. ...ej)

Bilans gospodarczy demokracji ludowej

i wytyczne 6-letniego planu

Przemówienie tow. Hilarego Minca na I szym Kongresie PZPR

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)

— 139 szt.; w 1948 r. — 241,5 szt.; analogiczne liczby dla świń wynoszą: 1938 r. — 215,9; 1945 — 71,6; 1948 — 214,3. Pomimo więc wyjątkowo szybkiego wzrostu pogłowia od katastrofalnego poziomu z 1945 r. dalecy jesteśmy, jeżeli chodzi o bydło rogate, od poziomu przedwojennego. W rezultacie produkcja na głowę ludności mięsa wołowego i wieprzowego wraz z tłuszczem handlowym wynosi w r. 1948 zaledwie 91,8 proc. produkcji z roku 1938, a mleka — 74,7 proc. W roku 1945 liczby te wyniosły — 26,1 proc. i 40,7 proc. Wynika z tego, że **w ciągu ostatnich czterech lat produkcja zwierzęca poprawiła się wydatnie, jednak pozostała jeszcze znacznie w tyle w stosunku do okresu przedwojennego.**

Całość produkcji rolnictwa — roślinnej i zwierzęcej łącznie — charakteryzują następujące liczby: jeżeli przyjąć łączną produkcję brutto rolnictwa na głowę ludności dla 1938 r. za 100 — wynosiła ona w roku 1945 — 45, a w roku 1948 — 110. Produkcja ta podniosła się więc od r. 1945 prawie dwu i półkrotnie **i w r. 1948 przekroczyła poziom przedwojenny.**

Jeżeli jednak zestawić wyniki osiągnięte w produkcji rolniczej w 1948 r. z poziomem, osiągniętym przez produkcję przemysłową, to okaże się, że **produkcja rolnicza nie nadąża za tempem wzrostu produkcji przemysłowej. Dotyczy to szczególnie produkcji zwierzęcej, której niski stan jest powodem wciąż jeszcze istniejącego u nas deficytu tłuszczów i okresowych braków mięsa.**

Nienadążanie w produkcji rolniczej za przemysłową jest, w warunkach gospodarstwa indywidualnego na wsi, rzeczą zrozumiałą. Rozdrobnione i zacofane rolnictwo indywidualne nie może nadążyć za tempem scentralizowanego, jednolicie kierowanego i działającego na podstawie planowej gospodarki, socjalistycznego przemysłu. Biorąc jednakże pod uwagę właśnie ten indywidualny charakter rolnictwa, uznać należy wyniki przezeń osiągnięte za wyjątkowo duże i pomyślne — osiągalne tylko w warunkach demokracji ludowej.

Wyniki te zawdzięcza rolnictwo likwidacji obszarnictwa, reformie rolnej, oddłużeniu z przedwojennych długów i systematycznej, choć nie zawsze konsekwentnej — zwłaszcza w pierwszych latach — polityce rządu, nastawionej na pomoc biednemu i średniemu chłopstwu, na ograniczanie elementów kapitalistycznych na wsi.

Polityka ta wyrażała się w akcji kredytowania wsi, dostarczania jej tanich artykułów podstawowych, w pomocy spółdzielczości, w organizacji ośrodków maszynowych, w likwidacji odłogów przez PNZ na rzecz osadników, w zniesieniu już w r. 1946 dostaw przymusowych, w utrzymywaniu stałych i dogodnych cen zboża, w polityce podatkowej, zmierzającej do zwolnienia od podatków gospodarstw małorolnych, w ochronie interesów gospodarstw średniorolnych.

Przytaczając dane, ilustrujące pomoc państwa w odbudowie rolnictwa, mówca stwierdza, że import koni i stworzenie dość znacznego parku traktorowego, który w bież. roku wynosił już 14.300 szt. — **poprawiło znacznie zaopatrzenie rolnictwa w siłę pociągową.** Znaczną rolę w podniesieniu produkcji roślinnej odegrało zorganizowane przez państwo **zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne** — w dużo większym stopniu, niż przed wojną. Poważne znaczenie miała znacznie powiększona w stosunku do okresu przedwojennego, **produkcja maszyn rolniczych, oraz elektryfikacja wsi, których zelektryfikowano w roku 1948 — 627, podczas, gdy przed wojną elektryfikowano zaledwie 50 wsi rocznie.**

Reasumując:

PO PIERWSZE: rolnictwo w okresie po wyzwoleniu rozwijało się szybko i pomyślnie w rezultacie czego osiągnięto prawie przedwojenną powierzchnię zasiewów, przedwojenny poziom plonu z ha i przewyższenie przedwojennej łącznej produkcji brutto na głowę ludności przy znacznym jednak uwstecznieniu produkcji zwierzęcej w stosunku do okresu przedwojennego.

PO DRUGIE: wyniki te osiągnęło rolnictwo, dzięki warunkom, stworzonym przez demokrację ludową, poprzez likwidację obszarnictwa i w walce o ograniczenie elementów kapitalistycznych na wsi.

PO TRZECIE: znaczny rozwój rolnictwa pozostaje jednak w tyle w stosunku do tempa rozwoju przemysłu, co jest wynikiem rozdrobnienia i zacofania rolnictwa w przeciwieństwie do scentralizowanego, socjalistycznego przemysłu państwowego, działającego na podstawie gospodarki planowej.

Handel wewnętrzny

Sytuacja, w której rozpoczął się rozwój handlu wewnętrznego, była wyjątkowo niedogodna i niepomyślna. Upaństwowiony przemysł w pierwszym okresie swego rozwoju nie posiadał własnego aparatu hurtowego, ani aparatu zaopatrzenia i zarówno w zakupach, jak i w sprzedaży zdany był na pośrednictwo kapitalistycznych pośredników. **Cały obrót towarowy, hurtowy i detaliczny opanowany był przez elementy kapitalistyczne,** przechwytujące znaczną część produktu dodatkowego, wytwarzanego w przemyśle i rolnictwie. Stwarzało to chaos organizacyjny, spekulację, brak stabilizacji cen, trudności podnoszenia realnych płac, wielkie zyski sektora kapitalistycznego w handlu, szkodliwy podział dochodu narodowego, przeszkadzający pomyślnemu rozwojowi gospodarki narodowej. **Sytuację komplikowała fałszywa i szkodliwa postawa spółdzielczości, uchylającej się faktycznie od pracy w ramach planu państwowego i częstokroć pod pretekstem „autonomii spółdzielczości" współpracującej z elementami kapitalistycznymi.**

Wyjścia z tej sytuacji należało szukać z jednej strony w kierunku rozbudowy państwowego aparatu handlowego, z drugiej — w przezwyciężaniu szkodliwych tendencji spółdzielczości i w przekształcaniu jej w instrument socjalistycznego obrotu towarowego, z trzeciej zaś strony w kierunku tworzenia kontroli administracyjnej i społecznej nad handlem prywatnym, ograniczenia jego zysków, tępienia spekulacji, zmuszania do przestrzegania ustalonych cen. Działalność w tych kierunkach wzmogła się od czasu **rozpoczęcia bitwy o handel w maju 1947 r.** W rezultacie obroty sektora socjalistycznego (handel państwowy i spółdzielczy) wyniosły w hurcie — w 1948 r. — 430 proc. w stosunku do 1945 r., w detalu — 450 proc.

Obroty detalu państwowego wzrosły w tym samym czasie 13-krotnie.

Wzrost ciężaru gatunkowego sektora socjalistycznego był szczególnie szybki w 1948 r. Udział tego sektora w obrocie hurtowym artykułami przemysłu państwowego wynosił w lipcu ok. 96 proc., zaś hurtu prywatnego około 4 proc. Obecnie udział hurtu prywatnego wynosi zaledwie 2.5 proc. W lipcu udział hurtu prywatnego w zaopatrywaniu w zboże rynku miejskiego wynosił 14 proc., (w październiku spadł do 4 proc. Udział aparatu państwowego i spółdzielczego na odcinku gospodarki miejskiej podniósł się w końcu roku z 40 proc. do 60 proc. Udział sektora socjalistycznego w całości handlu hurtowego — artykułami przemysłowymi i rolniczymi — wynosił 60 — 70 proc., obecnie zaś udział ten wynosi już 80 — 85 proc. Obroty detalu socjalistycznego wynosiły w lipcu 25—30 proc. całości obrotów detalicznych, obecnie wynoszą conajmniej 35 proc.

Wzrost pozycji sektora socjalistycznego w handlu, przezwyciężenie szkodliwych tendencji spółdzielczości, poddanie elementów kapitalistycznych kontroli — wszystko to, na tle pomyślnego rozwoju gospodarczego i rosnącej masy towarowej dało możność ustabilizowania cen wolnorynkowych.

Tak przyjmując poziom **cen** wolnorynkowych **w Warszawie, w kwietniu 1945 r.** za 100, obserwujemy wzrost tego wskaźnika od 137.3 w I-szym kwartale 1947 r. do 154 w IV kwartale, podczas gdy w pierwszym kwartale 1948 r. wskaźnik ten wzrasta tylko do 155.3, po czym spada do 143,7 w trzecim kwartale. **Osiągnięcie stabilizacji cen stanowi znaczny sukces gospodarczy, zwłaszcza, jeśli wziąć pod uwagę deficytowość szeregu artykułów i fakt istnienia tylko ograniczonego systemu kartkowego przy całkowicie wolnym obrocie niemal wszystkimi artykułami.**

Rosnąca masa towarowa i wzmocnione pozycje sektora socjalistycznego w handlu, pozwoliły na stopniowe ograniczanie systemu kartkowego, co odbywało się na ogół bez zaburzeń.

Pozytywne rezultaty opanowania rynku przez sektor socjalistyczny uwidoczniają się najlepiej na przykładzie chleba i mąki. Zadowalający stan zaopatrzenia w chleb i mąkę osiągnięto dzięki temu, że z jednej strony wzrosła wydatnie masa towarowa, z drugiej — dzięki przebudowie spółdzielczości i połączeniu jej działania z aparatem państwowym w Polskich Zakładach Zbożowych.

W rezultacie o ile na **31 stycznia 1946 r.** kontrolowane przez państwo zapasy ziarna wynosiły 56 tys. ton, to 1. 1. 1949 **r.** wyniosą one już **ponad 1 milion ton.** Gwarantuje to pełne i sprawne zaopatrzenie rynku w chleb i mąkę na zasadach wolno-rynkowych.

Obrót innymi artykułami rolnymi, zwłaszcza mięsem i tłuszczem, nie wykazuje takiego stopnia zorganizowania, jaki obserwujemy w zbożu. Obok przyczyn objektywnych, zły stan organizacji tego rynku spowodowany jest nieograniczoną do niedawna działalnością przedsiębiorców kapitalistycznych, żerujących zarówno na producencie, jak i na konsumencie.

Obecnie ten stan rzeczy zmienia się. Na wyniki wypadnie jednak jeszcze zaczekać.

Sukcesy w organizacji handlu wewnętrznego nie powinny zasłaniać wielu ujemnych zjawisk, charakterystycznych dotąd dla tej gałęzi gospodarczej. Poziom organizacji handlu wewnętrzn. nie jest jeszcze dostateczny, **skoro od czasu do czasu pod wpływem działalności wroga klasowego, powstają tu i ówdzie paniki towarowe. Szereg artykułów jest jeszcze objektem spekulacji, czemu sprzyja niedostatecznie przemyślany układ cen. Część zakłóceń w handlu spowodowana jest złym rozłożeniem sieci rozdzielczej, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych.**

Wszystko to wskazuje, że w zakresie organizacji handlu wewnętrznego czekają nas jeszcze wielkie zadania i trudności.

REASUMUJĄC:

PO PIERWSZE: organizacja handlu wewnętrznego dała sobie na ogół radę z rozprowadzeniem rosnącej masy towarowej artykułów rolniczych i przemysłowych na zasadach wolnorynkowych.

PO DRUGIE: stało się to możliwe dzięki ostrej walce klasowej, w rezultacie której sektor socjalisteczny zajął w obrocie hurtowym dominującą pozycję i osiągnął poważne postępy na terenie handlu detalicznego. Przezwyciężone zostały szkodliwe „autonomiczne" tendencje spółdzielczości i przebudowana jej struktura oraz poddano ostrej i skutecznej kontroli elementy kapitalistyczne w handlu.

PO TRZECIE: na podstawie rosnącej masy towarowej i w rezultacie postępów osiągniętych w organizacji handlu wewnętrznego, zrealizowano w zasadzie stabilizację cen wolnorynkowych.

PO CZWARTE: szereg ważnych odcinków handlu, a w pierwszym rzędzie han-

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

22)

— Dlaczego, odwrócił się Sidorenko.

— Pies nie jest głęboko zakopany: Liberman razem z tobą zdaje swoje sprawy, ale nie przyjmuje ich razem ze mną. Dlatego on zakręcił mnie z aprowizacją i materiałami, nie daje mi sprawozdań o zapasach na punktach, przetrzymuje w teczce zlecenia na niewykorzystane fundusze. Do tej pory nie wiem co jest na trasie, a czego brak. iberman zamierza odjechać, i chociaż jest to człowiek przebiegły, ale tutaj się przeliczył.

— W czym? — z zainteresowaniem zapytał Sidorenko.

— On nie pojedzie z tobą, a pozostanie na budowie.

Liberman zaczął mrugać jasnymi rzęsami.

— Przypuszczam, że mam prawo zabrać niektórych z moich ludzi. Pracują ze mną już od dawna i przyzwyczaili się do mnie. Są przeze mnie wychowani, powiedział Sidorenko

— Za ich wychowanie — kłaniam się do ziemi — Batmanow pochylił głowę — każdy kierownik obowiązany jest wychowywać swoje kadry, jednakże nie mam innego wyjścia. Po co mam szukać przykładnego, zdyscyplinowanego, roztropnego naczelnika aprowizacji, jeżeli jest tu przede mną gotowy — Liberman?

— Ja bardzo proszę zwolnić mnie, — Liberman przyłożył rękę do piersi. — Jestem bardzo przywiązany do Jakuba Tarasowicza. Mój sposób pracy może wam nie odpowiadać.

— Wam wypadnie przyzwyczaić się do mnie, wtedy wasz system będzie mi odpowiadał. Obiecuję nawet wykazać szczególną troskę o wasz system, — zimno ironicznie powiedział Batmanow.

Liberman podniósł ręce.

Batmanow gestem powstrzymał go:

— Nie traćcie na próżno czasu. Możecie pójść.

Nowy i dawny naczelnik budowy stali przy oknie. W powietrzu krążył pierwszy śnieg. Adun pociemniał cały i wzdął się. Wicher pochylał ku wodzie ciężkie obrywki chmur. Śmiały kuterek to zajwiał się, to znów znikał wśród pienistych grzbietów, spiesząc przeciąć wzburzoną, szeroką przestrzeń rzeki.

— Powinieneś dzisiaj bez zwłoki odjechać. Nie ciągnij więcej — cicho powiedział Batmanow. Dobrzeby było dzisiaj podpisać akt.

— Gonisz? przeszkadzam?

— Gonię. Przeszkadzasz. Mocno przeszkadzasz Jakubie Tarasowiczu, — przyznał się Wasyli Maksymowicz.

Zamilki. Matmanow miarowo chodził po gabinecie. Błękitny dym unosił się za nim. Sidorenko nieprzyjaźnie spoglądał na niego zukosa.

— Nam z tobą chyba nie są potrzebne delikatno-sentymentalne niedopowiedzenia i wszelkie nieszczere frazesy. Jako ludzie rzeczowi, w imię sprawy zrezygnujmy ze sztucznej grzeczności i fałszywej ambicji. Bez sensu jest rozmowa na temat dlaczego ja przyjechałem i dlaczego ty musisz odjechać. Tak postanowili za nas. Ty pojedziesz na nowe miejsce, a ja będę gospodarować tutaj.

Wasyli Maksymowicz podszedł do Sidorenki. Szyby trzęsły się od wiatru. Gęste płaty śniegu i bure liście kręciły się za oknem. Górki na przeciwległym brzegu rzeki zniknęły w szarej mgle, która opuściła się na wodę.

— Sam widzisz: póki tu jesteś mam związane ręce. W kolektywie tworzą się rysy. Ludzie błądzą jak w lesie. Wczoraj przespacerowałem się po zarządzie, ludzie siedzą na skrzyniach i walizach, przychodzą od rana i zamiast pracować cały dzień rozstrząsają jakie życie czeka ich w Karagandzie. Nie wątpią, że tam ich powieziesz. Ale drugiego dzwonka przecież nie będzie!.. Poco więc bałamucisz ludzi? Kowszow wczoraj nie wytrzymał i powiedział: „Czas idzie, czy długo jeszcze będziecie na nich spoglądać". Ma rację, czasu powstrzymać nie można. Nie wolno obecnie szafować czasem. Ty sobie pojedziesz, nie wierząc w to, że mnie rzeczywiście wypadnie w ciągu jednego roku zbudować rurociąg. Nie byłeś na zachodzie, Jakubie Tarasowiczu, a tu na razie jeszcze prochem nie pachnie. Nasz rurociąg — ty zacząłeś go budować, ja skończę — jest młodszym bratem kaukazkiego rurociągu i potrzebny jest krajowi jak działa i czołgi.

— Ty mi zarzucasz pokojowe nastawienie, jakgdybym ja sam nie pragnął brać udziału w wojnie, — ze szczerym żalem powiedział Sidorenko.

Rozdział szósty

PRZYSZŁA ZIMA

W przyrodzie toczyła się walka dwóch pór roku Zima następowała, jesień broniła się. Na początku strona następująca wysyłała na krótkie zwiady mróz, ostre, przejmujące wiatry i śnieżną zawieruchę. Krzaki i modrzew stały już bez liści, trawy uschły. Łachy i kanały były skute cienkim, łamliwym lodem, na Adunie powstawały i łamały się pod uciskiem wody kry lodowe

d. c. n

Bilans gospodarczy demokracji ludowej

i wytyczne 6-letniego planu

Przemówienie tow. Hilarego Minca na I-szym Kongresie PZPR

(Dokończenie.)

że z 300 tys. robotników nowowybudowanych zakładów, ok. 200 tys. przypadnie na województwa dotychczas mało uprzemysłowione. Ożywi to zaniedbane dotychczas obszary, przesunie przemysł na wschód i północ i rozsieje po całym kraju mocne ośrodki proletariackie — nowe twierdze socjalizmu.

Odrębne zagadnienie stanowi odbudowa i rozbudowa przemysłu w stolicy kraju. Warszawa, miasto wielkich rewolucyjnych tradycji polskiego proletariatu, znów musi się stać miastem robotniczym. Dlatego, winny być odbudowane stare, warszawskie fabryki o bogatych tradycjach rewolucyjnych, a także zbudowane nowe, wzorowe zakłady przemysłowe, z których największym będzie wielka warszawska fabryka samochodów osobowych na Żeraniu.

Warszawa i jej najbliższe okolice staną się dużym ośrodkiem przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i odzieżowego. W ciągu okresu 6-letniego liczba zatrudnionych w przemyśle wzrośnie w Warszawie o 33 tys.

Założenia planu w rolnictwie

Skoro podstawowym zadaniem 6-letniego planu jest uprzemysłowienie kraju, to jasnym jest, że ciężar gatunkowy przemysłu będzie rósł, a ciężar gatunkowy rolnictwa względnie będzie malał. Produkcja rolnicza będzie rosła, ale wzrost jej będzie wolniejszy, niż wzrost produkcji przemysłowej. Jednakże odchylenie to nie powinno być zbyt wielkie, gdyż inaczej podstawy rozwoju przemysłu zostaną zagrożone. W okresie 6-lecia będzie rosło zapotrzebowanie ludności miejskiej na produkty rolnicze, będzie się również podnosiła konsumpcja samej ludności wiejskiej.

Toteż rolnictwo powinno nadążać za przemysłem w takim tempie, żeby zapewnić podniesienie konsumpcji ludności. Wzrost przemysłu, opartego na surowcach rolniczych, będzie wymagał coraz większej produkcji skóry, lnu, buraków, ziemniaków i t. d. Toteż rolnictwo powinno nadążać za przemysłem w takim tempie, żeby zapewnić wzrost dostaw surowców rolniczych dla przemysłu, opartego o te surowce. Rosnący przemysł będzie potrzebował coraz więcej maszyn i surowców przywożonych z zagranicy. Dla pokrycia tego importu trzeba będzie wzmagać eksport — również i eksport produktów rolniczo-spożywczych, toteż rolnictwo powinno nadążać za przemysłem w takim tempie, ażeby zapewnić dostatecznie nadwyżki produktów rolniczo-spożywczych na eksport. Poto zatym, żeby mógł być zrealizowany plan 6-letni, którego jądrem jest szybki wzrost przemysłu, musi również bardzo szybko wzrastać produkcja rolnicza. Produkcją przemysłowa ma wzrosnąć o 85—95 proc., aby to było realne, produkcja rolnicza musi wzrosnąć w okresie 6-lecia o 35—45 proc. Takie właśnie zadanie stawia plan rolnictwu.

W żadnym kraju kapitalistycznym zadanie takie nie byłoby wykonalne. Może być jednak i będzie wykonalne u nas, ponieważ: **PO PIERWSZE: przemysł nastawia się na silny wzrost produkcji środków wytwórczych, służących rolnictwu. W okresie 6-letnim otrzyma ono z produkcji krajowej i z importu 50—60 tys. traktorów i poważną ilość samochodów. Wartość maszyn rolniczych będzie w ciągu 6 lat pięć razy większa, niż w takim samym okresie przed wojną.**

Zaopatrzenie w nawozy sztuczne będzie wielokrotnie wyższe niż przed wojną.

W okresie 6-lecia będzie zelektryfikowanych 8—10 tys. gromad. Wszystko to razem da rolnictwu nową potężną bazę techniczną i pozwoli osiągnąć wzrost produkcji, nieosiągalny w krajach kapitalistycznych.

PO DRUGIE: państwo uczyni wszystko, ażeby przez oświatę rolniczą ropowszechnić na wsi zdobycze nowoczesnej agrotechniki i racjonalny płodozmian, aby podnieść odsetek upraw pastewnych dla rozwoju hodowli, zwiększyć produkcję nasion selekcyjnych i materiału hodowlanego, unowocześnić metody selekcji i hodowli roślin i zwierząt, podnieść jak najbardziej kulturę gleby.

PO TRZECIE: majątki państwowe obejmujące ok. 10 proc. powierzchni uprawnej, staną się wzorowymi, socjalistycznymi gospodarstwami rolnymi i znacznie rozszerzą swą produkcję zbożową i hodowlaną, a przede wszystkim producję towarową.

PO CZWARTE: Państwo będzie wszechstronnie pomagać biednym i średnim chłopom ograniczając kapitalistyczne elementy i umożliwiając chłopom korzystanie z nowoczesnych maszyn przez rozwój ośrodków maszynowych.

PO PIĄTE: Będą się rozwijały stopniowo, systematycznie, na podstawie pełnej dobrowolności, spółdzielnie produkcyjne, które staną się wyższą formę gospodarki i będą wywierały rosnący wpływ na podniesienie produkcji rolniczej.

Oto dlaczego podniesienie produkcji rolniczej w ciągu 6-ciu lat o 35—45 proc., nieosiągalne w warunkach kapitalistycznych, jest w naszych warunkach całkowicie realne i będzie osiągnięte. Ponieważ podniesienie produkcji rolniczej będzie się odbywało w ramach ogólnej walki o zbudowanie fundamentów socjalizmu, wzmocni ono jednocześnie bezpośrednio — socjalistyczną bazę w rolnictwie — majątki państwowe i spółdzielnie produkcyjne, wzmocni biednego i średniego chłopa, a ograniczy i osłabi elementy kapitalistyczne na wsi, pozbawiając je możności wywierania istotnego poważnego wpływu na rozwój rolnictwa i kształtowanie się rynku.

Podniesienie dobrobytu, oświaty i kultury mas pracujących

Nieodłącznym składnikiem zbudowania fundamentów socjalizmu, jest znaczne podniesienie dobrobytu, oświaty i kultury mas pracujących.

Dochód narodowy rozdziela się na dwie części: **na część, którą się spożywa i na część, którą się akumuluje, t. zn. przeznacza na inwestycje dla dalszej rozbudowy gospodarczej.** Najlepszą, najkorzystniejszą proporcją między wielkością spożycia i akumulacji jest taka proporcja, która gwarantuje **największe możliwie tempo rozwoju gospodarczego i najszybsze możliwie tempo wzrostu dobrobytu i kultury mas pracujących.** Taka właśnie proporcja jest planowana i dzięki temu przeciętna stopa życiowa mas pracujących podniesie się w końcu planu 6-letniego o 55—60 proc. **W stosunku do 1949 r. będzie ona ok. 2 razy wyższa od stopy życiowej przedwojennej.** Z podniesieniem stopy życiowej w mieście i na wsi pójdzie w parze **polepszenie warunków mieszkaniowych przez zbudowanie 520 tys. nowych izb mieszkalnych oraz szeroka rozbudowa instytucji: oświaty, kultury i lecznictwa.**

W okresie planu 6-letniego winien być dokonany znaczny krok w kierunku **realizacji rewolucji kulturalnej, t. zn., w kierunku likwidacji analfabetyzmu, w kierunku zapewnienia masom pracującym możliwości kształcenia się, w kierunku udostępnienia robotnikom i chłopom korzystania z dorobku kultury, nauki i sztuki, w kierunku wszechstronnego i pełnego rozwoju twórczych zdolności mas.**

O nową, ludową inteligencję techniczną

Wytyczne planu 6-letniego stwierdzają: „w okresie 6-lecia winno zostać przeszkolonych w zawodach nierolniczych ponad 800—900 tys. robotników, od 80—100 tys. techników i ok. 24 tys. inżynierów". Jest to zadanie bardzo trudne, ale **bez wypełnienia tego zadania nie może być mowy o pomyślnej realizacji planu 6-letniego.**

Dotychczas w naszej gospodarce mieliśmy minimalną ilość sił technicznych i inżynieryjnych, co przynosi nam olbrzymie szkody. Z takim minusem sił inżynieryjnych i technicznych, jaki istnieje obecnie, pracować w okresie rozbudowy napewno nie będzie można. **Trzeba więc szkolić, szkolić i jeszcze raz szkolić i to zaraz, nie tracąc czasu i nie żałując środków i sił.**

Każda klasa przodująca miała swoją własną inteligencję, toteż polska klasa robotnicza i polskie masy ludowe **stworzą swoją własną inteligencję. Dlatego szkolić będziemy inteligencję mas ludowych, inteligencję klasy robotniczej. Państwo poczyniło już poważne kroki w kierunku umożliwienia młodzieży robotniczej i chłopskiej kształcenia się w wyższych uczelniach.** Te kroki są niedostateczne i muszą być jak najszybciej rozszerzone. Nie możemy jednak ograniczyć się do formowania nowej inteligencji tylko po przez kształcenie młodzieży. Nie mamy na to czasu. **Z kogóż więc, prócz młodzieży, formować nową inteligencję ludową?**

W ciągu czterech lat po wyzwoleniu wyrosła u nas znaczna warstwa klasy robotniczej, która ma wszystkie dane na przekształcenie się w inteligencję ludową. **Są to robotnicy, wysunięci na stanowiska dyrektorów, wicedyrektorów, kierowników działów, są to najbardziej doświadczeni uświadomieni przodownicy pracy, są to liczni wysoce wyspecjalizowani i kulturalni robotnicy. Brak im wykształcenia ogólnego i specjalnej wiedzy technicznej. Trzeba, żeby państwo ludowe, w przyspieszonej, skróconej formie dało im to wykształcenie i wiedzę. Trzeba znaczną część takich ludzi posłać na specjalną naukę, a na ich miejsce wysunąć nowych.**

W ten sposób przyspieszone zostanie formowanie nowej, ludowej inteligencji, która wspólnie z tą częścią starej inteligencji, która chce i umie kroczyć noga w nogę z życiem — stanie do wielkich zadań budownictwa socjalizmu w Polsce.

Walka o wykonanie 6-letniego planu, o zbudowanie fundamentów Socjalizmu w Polsce — to wielka, ciężka i zacięta bitwa klasy robotniczej — stwierdza mówca w zakończeniu.

Przed każdą bitwą, zanim się ją rozpoczyna, trzeba się obejrzeć, trzeba sprawdzić, czy istnieją wszystkie podstawowe elementy, które są potrzebne do wygrania bitwy, które są potrzebne do zwycięstwa. Obejrzmy się i my! Co jest potrzebne do wykonania tych wielkich zadań, jakie nakłada plan 6-letni?

Potrzebna jest świadomość praw rozwoju społecznego, potrzebna jest rewolucyjna teoria, bez której nie ma rewolucyjnej praktyki. Taką teorię mamy. Jest nią marksizm-leninizm.

Potrzebna jest siła, która uniemożliwi i unieszkodliwi opór klas kapitalistycznych i wichrzenie obcych imperializmów. Taką siłę mamy. Jest nią władza naszego państwa, państwa demokracji ludowej.

Potrzebni są silni i wierni sojusznicy, sojusznicy na dobrą i złą godzinę. Tylko bowiem w oparciu o takich sojuszników, tylko w jednolitym obozie antyimperialistycznym można budować Socjalizm. My takie oparcie, takich sojuszników mamy. Są nimi: wielki Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. A zdrajcy jugosłowiańscy, którzy wyłamali się z obozu antyimperialistycznego, choć deklamują o socjaliźmie — faktycznie staczają się w objęcia imperializmu.

Potrzebna jest jedność klasy robotniczej. My taką jedność mamy! Potrzebne jest czynne, aktywne poparcie szerokich mas ludowych. Kto może wątpić w to, że korzystamy z czynnego poparcia szerokich mas ludowych? Głosowały one za nami i kartką wyborczą i krwią serdeczną, przelaną w walce z reakcją, a teraz głosują tonami węgla i stali, hektarami zlikwidowanych odłogów, wspaniałym Przedkongresowym Czynem. Czynne poparcie szerokich mas ludowych mamy!

Potrzebna jest Partia, która umie patrzeć w przyszłość, która ma wielką, bohaterską przeszłość, która nie lęka się trudności, która nie wyrzeka się ofiar, która umie widzieć swe błędy i naprawiać je, której nie zadrży ręka w poskramianiu każdego, ktoby chciał zboczyć z generalnej partyjnej linii. Taką partię wykuwamy! DLATEGO, POD DUMNIE ROZWINIĘTYM SZTANDAREM MARKSIZMU-LENINIZMU, POD SZTANDAREM MARKSA, ENGELSA, LENINA, STALINA PÓJDZIEMY DO WALKI O WYKONANIE 6-LETNIEGO PLANU, O ZBUDOWANIE FUNDAMENTU SOCJALIZMU W POLSCE, O SOCJALIZM.

I WYGRAMY TĘ WIELKĄ, HISTORYCZNĄ BITWĘ KLASOWĄ.

Deklaracja ideowa PZPR i Plan 6-letni

powiodą polskie masy pracujące do zwycięstwa

Tow. Hilary Minc podsumowuje dyskusję nad referatem o 6-letnim planie gospodarczym

Towarzysze Delegaci!

W szerokiej dyskusji nad referatem o bilansie gospodarki ludowej i 6-letnim planem padło szereg cennych konkretnych propozycji i sugestii.

Komitet Centralny, który wybierzecie na tym Kongresie, niewątpliwie w swojej praktycznej działalności rozpracuje i uwzględni te cenne konkretne propozycje i sugestie.

Dyskusja wykazała pełną jednomyślność.

Dyskusja wykazała, że reprezentacja Partii — Kongres zgodnie uważa, że osiągnęliśmy wielkie sukcesy gospodarcze i, że te sukcesy gospodarcze nie spadły nam z nieba, a osiągnęliśmy je dlatego, że działaliśmy w ramach państwa demokracji ludowej, w sojuszu i oparciu o Związek Radziecki i biliśmy się twardo z elementami kapitalistycznymi.

Dyskusja jednomyślnie wykazała, że wyrósł w naszej gospodarce nowy potężny czynnik — masowy ruch współzawodnictwa pracy.

Dyskusja wykazała, że ten masowy ruch współzawodnictwa pracy kształtuje oblicze naszych załóg i prowadzi za sobą większość klasy robotniczej.

Dyskusja wykazała, że uchwyciwszy za tę dźwignię, można i trzeba wykonać zwycięsko i przedterminowo 3-letni plan odbudowy.

Dyskusja wykazała, że po to, by to zadanie spełnić, trzeba zreferować i zreformować system płac, zlikwidować system kartkowy, przeprowadzić w 1 kwartale przyszłego roku wielką bitwę o poprawę bytu klasy robotniczej i mas pracujących przeciw wszelkim zakusom spekulacyjnym, o nowy, wielki krok naprzód w naszej gospodarce. (Oklaski).

Dyskusja jednomyślnie wykazała, że wiele u nas jest marnotrawstwa, że można i trzeba wprowadzić system oszczędności, jako żelazne i nienaruszalne prawo całej naszej gospodarki, prawo którego każdy musi słuchać. (Oklaski).

Dyskusja jednomyślnie wykazała, że Kongres uważa iż można w ciągu 6 lat zbudować w Polsce fundamenty Socjalizmu, t. zn. podnieść siły twórcze, osiągnąć na głowę ludności 4-krotnie większą, niż przed wojną produkcję przemysłową, ograniczyć i zepchnąć elementy kapitalistyczne, pozbawić je istotnego i poważnego znaczenia, podnieść dobrobyt materialny tak, by się nam żyło dwa razy lepiej, niż się żyło przed wojną. (oklaski)

W pierwszym punkcie porządku dziennego Kongres jednomyślnie zgodził się na wytyczne deklaracji ideowej.

Co to jest deklaracja ideowa? To jest rzut, podstawa programu Partii.

W drugim punkcie porządku dziennego Kongres jednomyślnie się zgodził na wytyczne planu 6-letniego.

Co to są wytyczne planu 6-letniego? To jest rzut, to jest podstawa drugiego programu Partii na terenie gospodarczym.

Kongres nas uzbroił, dał nam program Partii—deklarację ideologiczną, dał nam drugi program Partii — 6-letni plan.

Wyjdziemy z tego Kongresu, weźmiemy w ręce jak dwie rozpłomienione pochodnie, pójdziemy w masy, zapalimy masy naszą myślą i wolą, natchniemy je wielką twórczą energią — i wtedy nie straszne nam są żadne wrogie moce, i wtedy nie ma takiej siły, któraby nam wydarła zwycięstwo!



Przemawia członek Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Robotniczej — Pontomow

Wyrasta wielka budowla
która jest symbolem idei jedności
Tow. Bolesław Bierut na uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego pod Wspólny Dom PZPR

WARSZAWA, (PAP). — Tysiączne rzesze mieszkańców stolicy, robotników warszawskich fabryk i zakładów pracy, delegacje partii politycznych ze sztandarami, przybyły w dniu 19 bm. na uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego Domu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Teren budowy został udekorowany tysiącami czerwonych sztandarów i flag. Nad każdym fragmentem wykonanych przedterminowo w Czynie Kongresowym prac, powiewał czerwony proporzec.

O godz. 14,30 przybywają na teren budowy Wspólnego Domu członkowie prezydium Kongresu Zjednoczeniowego z tow. Bolesławem Bierutem i tow. Józefem Cyrankiewiczem na czele, kierownictwa delegacji terenowych na Kongres, oraz przedstawiciele zagranicznych partii robotniczych i komunistycznych.

Wstępującemu na trybunę tow. Bierutowi zgromadzeni urządzają serdeczną i długotrwałą owację. Daleko poza teren budowy rozchodzą się potężne dźwięki „Międzynarodówki".

„Towarzysze! — powiedział tow. Bolesław Bierut — budowla, która wyrasta przed naszymi oczami jest budowlą niezwykłą. Budowla niezwykła nie w sensie materialnym — kształtu i wyglądu, lecz przez ideę, która doprowadziła do powstania tego budynku. Idea ta, to tkwiąca w masach robotniczych od zarania powstania ruchu robotniczego, myśl o jedności.

Z tej właśnie idei jedności wyrasta budowla będąca jej symbolem.

Na powstanie Wspólnego Domu złożyły się wysiłki całej polskiej klasy robotniczej, która nie szczędząc ofiar, pragnie jak najszybszego zrealizowania budowy tego gmachu, będącego nie tylko symbolem jedności klasy robotniczej, ale również symbolem jej zwycięskiego marszu ku lepszej, jaśniejszej przyszłości, ku socjalizmowi.

Otwierając dzisiejszą uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego Wspólnego Domu Zjednoczonych Partii Robotniczych — wznoszę okrzyk na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej" — zakończył tow. Bierut.

Okrzyk ten, podchwycony przez zgromadzonych, przekształcił się w entuzjastyczną i żywiołową manifestację na cześć jedności klasy robotniczej, na cześć Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i konsolidacji sił klasy robotniczej i całego narodu do budowy ustroju socjalistycznego.

W imieniu Komitetu Budowy Wspólnego Domu tow. Bierut złożył serdeczne podziękowanie robotnikom, przodownikom pracy i projektodawcom, tak ofiarnie świadczącym na budowę Wspólnego Domu, który „stać się ma — jak stwierdził tow. Bierut — **Wspólnym Domem całego narodu polskiego".**

Następuje uroczysty moment odczytania aktu erekcyjnego. **„W DNIU 19.12. 1948 R. — BRZMI WSTĘP TEGO AKTU — KIEDY PREZYDENTEM RZECZYPOSPOLITEJ JEST BOLESŁAW BIERUT, A PREMIEREM — JÓZEF CYRANKIEWICZ W PIĄTYM DNIU KONGRESU JEDNOŚCI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ, KTÓRY JEST ZARANIEM NOWEJ EPOKI — WMUROWUJEMY NINIEJSZY AKT EREKCYJNY".**

Rozlegają się ponownie dźwięki „Międzynarodówki".

Pierwszy podpis na akcie erekcyjnym składa tow. Bolesław Bierut, następnie tow. Józef Cyrankiewicz, gen. Franciszek Jóźwiak — Witold,gen. Marian Spychalski, przodownik pracy — Edward Sobierajski oraz inżynierowie, zatrudnieni przy budowie „Wspólnego Domu.

Następuje wmurowanie aktu erekcyjnego w fundamenty gmachu.

Uroczystość zakończona została odśpiewaniem „Międzynarodówki".

ABC lotnictwa



Zakłady polskie przystąpiły do seryjnego wytwarzania doskonałego szybowca szkolnego ABC, który zdał w pełni egzamin homologacji i prób. Już na 1-go grudnia r.b. wykonany został plan — 25 szybowców ABC.

100-lecie katedry geografii w Krakowie

W związku z uroczystościami 100-lecia katedry geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie odbędzie się w dniach 18 — 19 marca 1949 r. zjazd byłych wychowanków Instytutu Geograficznego U. J. w Krakowie.

Zarząd Koła Geografów w Krakowie prosi o podanie adresów b. członków Koła pod adresem: Koło Geografów U. J. w Krakowie ul. Grodzka 64.

Astronomowie radzieccy na posterunku
Jak pracuje obserwatorium w Pułkowie

Pracownicy naukowi słynnego obserwatorium astronomicznego **w Pułkowie, pod Leningradem** wydali ostatnio drukiem monumentalny „Katalog 11.322 gwiazd". W druku znajduje się poza tym kilka innych prac naukowych m. in. „Katalog gwiazd geodezyjnych".

Zespół naukowy obserwatorium pułkowskiego pracował w ciągu lat powojennych poza swoją bazą, ponieważ gmach obserwatorium i duża część cennych instrumentów zostały zniszczone przez niemieckich najeźdźców. Ale jeszcze podczas wojny rząd postanowił odbudować obserwatorium na dawnym miejscu i obecnie na wzgórzu pułkowskim wre intensywna praca. Pierwsza część robót będzie ukończona w r. 1951. Gdy cały plan odbudowy zostanie wykonany, obserwatorium pułkowskie powiększy znacznie zakres swych prac naukowych w porównaniu z okresem przedwojennym; stanie się ono jednym z największych i najlepiej zaopatrzonych technicznie obserwatoriów świata. —

Prace naukowe w Pułkowie tymczasem trwają. Zbudowano kilka specjalnych pawilonów, zainstalowano przyrządy astronomiczne. Przy pomocy wielkiego teleskopu prowadzi się obserwacje nad ruchami biegunów ziemskich. W jednym z pawilonów ustawiono normalny astrograf, przyrząd służący do określania przy pomocy fotografii ruchu gwiazd.

Za kilka miesięcy, po zainstalowaniu wielkiego teleskopu słonecznego (systemu radzieckich konstruktorów Ponomaziewa i Maksutowa), wznowiona będzie działalność tzw. „służby słońca". Zaczną pracować również inne przyrządy obserwatorium, pozwalające prowadzić badania nad dokładnym położeniem gwiazd.

Obserwatorium pułkowskie otrzyma wkrótce specjalny przyrząd konstrukcji radzieckiej, służący do regularnego fotografowania gwiazd, stwarzających tzw. „biegun świata", tj. punkt na niebie, ku któremu skierowana jest oś ziemska. Te zdjęcia fotograficzne dają możność ścisłego określenia wahań osi ziemskiej oraz odchyleń promieni świetlnych, **na skutek** obrotu ziemi wokół słońca.

Jak wynika z powyższych informacyj, barbarzyńskie zniszczenia, dokonane przez hitlerowców na terenie Pułkowa, utrudniły wprawdzie działalność astronomów radzieckich, lecz bynajmniej jej nie przerwały. Zespół naukowców z Pułkowa z akademikiem A. Michajłowem na czele, pracuje intensywnie i niezmordowanie na pożytek nauki radzieckiej, wzbogacając zarazem skarbnicę ogólno-ludzkiej wiedzy nowymi rezultatami badań i obserwacyj.

B. D.

Pracownicy przemysłu spożywczego
wzmożoną pracą uczcili Kongres Zjednoczenia

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego postanowił uczcić czynem Kongres Zjednoczeniowy.

Na apel Związku, nawołujący do **współzawodnictwa przedkongresowego,** odpowiedziały m. in. **zakłady przemysłu cukierniczego,** zwiększając swą produkcję o 30 proc. podobnie jak zakłady „Bacutil" czy zakłady PMS, w produkcji spirytusu przemysłowego.

Państwowy Monopol Zapałczany wykonał plan roczny w dniu 20. 10. podobnie jak **PMT** który wyprodukował wyrobów tytoniowych o zawartości 13.863.846 kg. w tym 13.125,292 tys. sztuk papierosów. Z dniem 20. 11. przekroczono plan o 0,5 proc. do Kongresu Zjednoczeniowego wykonanych zostało 107 procent normy, do końca roku cyfra ta wzrośnie do 115 procent.

Wytwórnia PMT w Łodzi wykonała plan roczny 18 listopada. Przemysł Fermentacyjny już dnia 10 października wykonał roczny plan produkcji octu. Pracownicy Państwowej Fabryki Zapałek w Słanowie, woj. szczecińskie odpowiadając na apel górników kopalni Zabrze-Wschód podjęli się wykonania planu rocznego do dnia 20. 11. i zobowiązania dotrzymali.

Ci sami robotnicy przeznaczyli na odbudowę Warszawy 25 godzin pracy o łącznej wartości równającej się 1.500 tys. zł.

Pracownicy Państwowych Zakładów Zbożowych — Oddział w Łodzi, podjęli rezolucję wzywającą do współzawodnictwa przedkongresowego pozostałe Oddziały w kraju.

Odczyt M. Piechala o Mickiewiczu

W poniedziałek, dnia 20 bm. w Ośrodku Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza) Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi urządza odczyt M. Piechala p. t. „Mickiewicz — trybun międzynarodowego braterstwa." — Początek o godz. 19,15. Wstęp bezpłatny.

Na półce z książkami

Radziecka powieść o górnikach

Charakterystyczną cechą literatury radzieckiej jest jej **żywy i ścisły kontakt z rzeczywistością,** aktualnością, z tym wszystkim co stanowi treść życia, pracy, dążeń i osiągnięć człowieka radzieckiego. Literatura radziecka odbija w twórczości najlepszych pisarzy **nieustający wysiłek społeczeństwa ludzi wolnych i świadomych,** w ich walce o doskonalanie i ulepszanie form zbiorowego bytu, o rozwój i potęgę Republiki Związkowej. W ten sposób pisarze radzieccy urzeczywistniają **zasady realizmu socjalistycznego,** który w dzisiejszej epoce historycznej winien być **ideą przewodnią literatury i sztuki w ogóle.**

Do rzędu utworów poczętych z ducha tego realizmu, w imię wewnętrznych potrzeb ludzi, którzy pracują, walczą, zwyciężają, należy powieść **W. Igiszewa,** przedstawiająca **powojenny byt górników Zagłębia Donieckiego** oraz ich walki o realizację stalinowskiej „pięciolatki". Autor pokazał nam ludzi, dla których partia, Ojczyzna i walka o zwycięstwo komunizmu stanowią treść życia, są miernikiem wszystkich czynów i dążeń.

Naczelną postacią powieści, zatytułowanej **„Górnicy"** jest inżynier — komunista, Sajenko, niezmordowany poszukiwacz nowych metod, sposobów, mających na celu zwiększenie produkcji węglowej. Z niewielką załogą rozpoczyna Sajenko pracę w nowym odcinku kopalni. W myśl swej zasady, że „ludzie stanowią o wszystkim", Sajenko wyszukuje w osiedlu górniczym niezbędnych specjalistów, wzywa do pracy i młodzież i starszych górników, znajdując właściwe podejście do każdego człowieka.

Lecz zaledwie zorganizowany przez Sajenkę kolektyw przystąpił do eksploatacji nowego odcinka, w kopalni zjawił się zwiększony odsetek gazów. Trzeba było przerwać pracę aż do czasu zainstalowania urządzeń wentylacyjnych. Ta przerwa zagroziła sprawie przygotowania kadr dla nowego odcinka. Po niejakim wahaniu Sajenko przyjmuje propozycję dyrektora kopalni, by szkolenie kadr prowadzić na innym odcinku kopalni, tam, gdzie stale nie wykonywano planu. Ryzyko było duże, ale zespół Sajenki wytrzymał i tę próbę, osiągając wykonanie planu nawet ponad normę. Zwycięstwo było wynikiem podciągnięcia ruchu stachanowskiego w kopalni na nowy, wyższy poziom oraz wyszukiwania nowych możliwości zracjonalizowanej pracy zespołowej.

Tajemnica zwycięstwa Sajenki polegała nie tylko na jego kwalifikacjach organizatorskich, lecz przede wszystkim uzależniona była od jego bojowej partyjności, od poparcia ze strony partii i towarzyszy partyjnych. Jedną z najbardziej wyrazistych postaci „Górników" jest organizator partyjny, rozumny i wytrwały Spiridon; obok niego występuje dyrektor kopalni — Kowtun, trochę dziwak, nerwowiec, pełen jednak inicjatywy i zapału do pracy. Poza nimi — wielkie mnóstwo zwykłych górników, kolektyw ludzi radzieckich, żyjących pragnieniem odbudowy Zagłębia Donieckiego.

Wszyscy ci ludzie jednoczą się wokół Sajenki, pociąga on ich swym uczciwym i prawdziwym słowem komunisty, zdolnością krzesania entuzjazmu zespołowego respektem dla ciężkiej i trudnej pracy górnika. Partia Lenina-Stalina wyhodowała w Sajence wspaniałe cnoty bolszewickie: bezgraniczne oddanie się twórczej pracy, szacunek dla człowieka radzieckiego, umiejętność okazywania mu pomocy w konstruktywnym wysiłku.

Autor „Górników" posiada niewątpliwie dar obserwacyjny, zdolność trafnej i żywej charakterystyki, poczucie humoru i serdeczną intymność w stosunku do swych bohaterów. Krytyka radziecka zwraca jednak uwagę na pewną pobieżność i pośpiech w technice „Górników", gdzie o wielu ważnych rzeczach mówi się tylko mimochodem. Środki autorskiego wyrazu tracą na sile, gdy autor zapuszcza się w rozważania abstrakcyjne lub zaczyna zbytnio psychologizować. Nie należy jednak zapominać, że „Górnicy" — to pierwszy większy utwór Igiszewa, niedostatki i błędy są tu więc zrozumiałe i wybaczalne. Nie zaszkodzą one z pewnością poczytności tej książki, tak blisko związanej tematem z **wielkim dziełem powojennej odbudowy Związku Radzieckiego.**

B. D.

Odpowiadamy na listy

OB. H. J. z ul. PRÓCHNIKA. „Dziewiątka" od bardzo dawna zatrzymuje się na rogu Daszyńskiego i Piotrkowskiej dopiero koło kina „Wisła" i wsiadanie do tego tramwaju na przystanku przy Piotrkowskiej jest niedozwolone. Milicjanci „wychowujący" pasażerów mają prawo pobierania opłat karnych za nieprzestrzeganie przepisów. Gdyby nie karne mandaty, mieszkańcy naszego miasta nigdy by się nie przyzwyczaili do prawidłowego wsiadania do tramwajów.

OB. W. K. z ALEKSANDROWA. Na terenie Łodzi istnieje kilka gimnazjów dla dorosłych, w których nauka odbywa się po południu od godz. 16-ej. Do przyjęcia potrzebne jest albo świadectwo ukończenia szkoły powszechnej, albo egzamin wstępny. Podajemy adresy tych szkół: Piramowicza 6, Składowa 15, Żeromskiego 36, Armii Czerwonej 41, Nowotki 16. Podanie o przyjęcie należy złożyć w dniach od 10 do 20 stycznia. Nauka w nowym semestrze rozpocznie się 1-go lutego 1949 r.

TOW. B. M. Z WIELUNIA. Wiersze Wasze są bardzo miłe i szczere, ale pozostawiają dużo do życzenia pod względem formalnym. Powinniście się dalej uczyć, zwracając uwagę przede wszystkim na ortografię.

Plan wykonany – zobowiązania dotrzymane

Załoga PZPB Nr. 3 w Łodzi melduje, iż plan normy przędzalni średnioprzędnej wynoszący 5.214.809 kg. został wykonany w dniu 17.12 1948 r. o godz. 14-tej ilością 5.214.967 kg. co stanowi 100,003 proc.

Jednocześnie zaznaczamy, iż Zakłady nasze wykonały plan produkcyjny za rok 1948 w następujących oddziałach:

Plan roczny przędzalni odpadkowej wynoszący 1.674.259 kg. zakończono dnia 21.101948 r. ilością 1.675.280 kg. co stanowi 100,061 proc. Plan roczny wykończalni wynoszący 23.478.692,2 mtr. zakończono dnia 8.11.1948 r. ilością 23.494.580,4 mtr. co stanowi 100,068 procent. Plan roczny tkalni wynoszący 21.233.700 mtr. a zakończono dnia 18.11.48 r. ilością 21.255.035,5 mtr. co stanowi 100,10 proc.

* * *

Wytwórnia Dziewiarska d. Schönborn wykonała roczny plan produkcyjny do dnia 10 grudnia 1948 r. wykonanie planu przedstawia się następująco: ilościowo planow. 374.889 szt. wykonano 428.011 szt. — 114 proc. wagowo planow. 93.062 kg. wykonano 93.476 kg. — 100,4 proc. średnio — 107,2 proc.

Nadwyżka wartości wg. cen 1937 r. wynosi zł. 151.490, nadwyżka wartości wg. cen 1948 r. wynosi zł. 5.693.573.

Plan roczny pod względem ilości wykonano do dnia 30 października br. w wysokości 100,1 proc.

* * *

Z.P. Dz. dawn. R. Kunert wykonały roczny plan produkcji dnia 29.11.48 w ilości 231.204 sztuk wyrobów trykotowych.

Dla uczczenia czynem historycznego momentu zjednoczenia klasy robotniczej zobowiązano się wykonać na dzień 15.12 br. 13.000 szt. bielizny trykotowej. Zobowiązanie zostało zrealizowane w dniu 15.12 br. o godz. 8.00 w ilości 13.500 szt.

Do dnia 31.12.48 r. załoga zobowiązuje się wykonać jeszcze 12.000 szt. i plan roczny w 110 proc.

WYDAWCA: R. S. W. „Prasa". Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 121-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń

Zgierz

Załoga „Boruty" donosi Kongresowi PZPR o swych osiągnięciach

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Chemicznego „Boruta" w Zgierzu postanowiła wysłać do obradującego w Warszawie Kongresu PZPR telegram następującej treści.

„W historycznej chwili zjednoczenia klasy robotniczej załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Chemicznego „Boruta" w Zgierzu melduje Kongresowi, że:

Plan roczny produkcji barwników i półproduktów w ilości 7.608 t., wartości 1,512,585,000 złotych wykonano na dzień 22 października.

Zobowiązania na dzień Kongresu produkcji barwników i półproduktów w ilości 1.702 t., wartości 400 milionów złotych wykonano w dniu 7 grudnia godz. 6-ta rano.

W dniu dzisiejszym Załoga melduje, że wykonała ponad zobowiązania Kongresowe barwników i półproduktów 301 t. wartości 80 milionów złotych.

Ogółem na dzień Kongresu wykonano ponad plan roczny 2.003 t., wartości 480.000.000 złotych.

Załoga „BORUTY" przesyła pozdrowienia delegatom i życzy Kongresowi pomyślnych obrad i przyrzeka stać nieustannie na straży osiągnięć i zdobyczy aż do pełnego zrealizowania Socjalizmu."

Kongres Zjednoczenia - fundamentem lepszego jutra wsi

Wypowiedzi chłopów o jedności polskiego ruchu robotniczego

Kongres Zjednoczeniowy jest wielkim przeżyciem całego narodu i każdego człowieka pracy. Tę radosną chwilę dla klasy robotniczej przyjęło również z wielkim entuzjazmem chłopstwo. Każdy chłop, partyjny czy bezpartyjny zdaje sobie sprawę z dziejowej doniosłości tego aktu.

Oto jak przyjęli zjednoczenie partii robotniczych synowie chłopscy — słuchacze dwumiesięcznego kursu rolnego zorganizowanego przez ZSCh w Woli Błędowej.

TOW. KUBERA, syn małorolnego chłopa z Sadowca, powiatu wieluńskiego, oświadcza:

— Mówię w tej chwili nie za siebie, ale również za moich kolegów i towarzyszy. Jestem starym partyjniakiem, należałem do KPP, potem po wyzwoleniu do PPR-u obecnie jestem w Zjednoczonej Partii Robotniczej. Tu, na naszym kursie w Woli Błędowej nie ma rozbicia, wszyscy są jednej myśli — wszyscy jednakowo czują. Kiedy urządzaliśmy akademię w dniu 15 grudnia ku czci Kongresu Zjednoczeniowego, nie spodziewaliśmy się zupełnie, że koledzy z SL-u sprawią nam miłą niespodziankę. **Zadokumentowali swoją przyjaźń i więzy nas łączące, wręczając nam, towarzyszom, pięknie wykonany upominek — symbol jedności.** Wzruszyło nas to do głębi.

Gdy poszliśmy do świetlicy wysłuchać przemówienia tow. Bieruta, ogarnęła nas wielka radość, że można było się zjednoczyć w naszej Ojczyźnie, tej nowej — prawdziwie naszej Ojczyźnie, o jakiej od dawna marzyli bojownicy ruchu robotniczo - chłopskiego.

OB. GABRYSZEWSKI z gminy Unewel, pow. opoczyńskiego, posiadający 1,6 ha, członek Stronnictwa Ludowego, mówi:

— W szereg SL-u wstąpiłem w 1945 roku, dlatego, że będąc w obozie oświęcimskim, więziony przez okupanta, widziałem i odczułem na własnej skórze, jak postępują byli obszarnicy i wszelkiego rodzaju kapitaliści. Ci panowie nawet w obozie odnosili się do nas, chłopów małorolnych i do robotników wręcz wrogo. Po wyzwoleniu nawiązałem kontakt ze Stronnictwem Ludowym i obecnie jako członek tego stronnictwa pragnę pracować dla dobra biedoty wiejskiej.

Kongres Zjednoczeniowy bratnich nam partii robotniczych witam entuzjastycznie, **bo wiem, że to jest fundament pod budowę Nowej Polski Ludowej.** Życzyłbym sobie — i tak w tej chwili myślą masy chłopskie — aby również PSL i SL złączyły się w jedną partię. Jestem typowany z ramienia ZSCh. na instruktora powiatowego w naszym powiecie. Zdaję sobie sprawę, że na naszym terenie panuje jeszcze duże niezrozumienie i konieczny będzie wielki wkład pracy na odcinku wsi opoczyńskiej. Uchwały Kongresu wskażą nam drogę i ułatwią naszą pracę.

TOW. BURSKI ze wsi Osiny, pow. łaskiego — „Tak samo jak i mnie, tak i wszystkich kolegów chłopów ogarnął entuzjazm z okazji zjednoczenia się partii robotniczych. Jako jeden z kursistów ośrodka Woli Błędowej mam możność obesrwowania miejscowego społeczeństwa w gminie Bratoszewice. I nie będę gołosłowny, kiedy powiem, że wszyscy chłopi z tej gminy zdają sobie sprawę z doniosłości Kongresu Zjednoczeniowego i wiele nadziei weń pokładają.

Bezpartyjny **ob. Kujawa** ze wsi Orzędki, gminy Piątek z pow. łęczyckiego powiedział w ten sposób: „Wiemy wszyscy, w jakich warunkach żyliśmy w Polsce sanacyjnej, że byliśmy uciskani przez kapitalistów. I bodaj że od najdawniejszych czasów czekaliśmy na moment, aby wszyscy w naszej Ojczyźnie traktowani byli na równi, aby wreszcie zniknął uprawiany przez kapitalistów wiejskich i bogaczy wyzysk człowieka przez człowieka. Widzieliśmy, ilu ofiarnych bojowników położyło życie, aby wreszcie mieć taką Polskę Ludową, gdzie by naród cały określało się mianem jedności. Tej chwili doczekaliśmy. Teraz zadaniem tak towarzyszy, jak i kolegów z SL-u, jak również i nas, bezpartyjnych, będzie utrzymanie tego, cośmy zdobyli, aby iść naprzód, dążyć stale do dobrobytu mas pracujących.

Kongres Zjednoczeniowy daje nam to, że partie polityczne i bezpartyjni dążyć będą do jednego celu, do budowy naszego kraju. Gdy będziemy wszyscy szli w jednym kierunku, zrobimy wiele. My, bezpartyjni w obliczu zjednoczenia partii wzywamy wszystkich bezpartyjnych, aby przyczynili się jak najwięcej do odbudowy Polski Demokratycznej.

Obserwując wieś mego powiatu zdaję sobie sprawę, że niekiedy obojętność niektórych chłopów wobec przemian, jakie zachodziły w naszym kraju, była wynikiem nieuświadomienia, niezdawania sobie sprawy, do czego dążą. Był czas, że ta nieświadomość utrudniała pracę tym, którzy znaleźli się już na prostej drodze budowy lepszego jutra mas pracujących. Obecnie to mija, przyszedł bowiem czas, gdy wszyscy zrozumieli, że Zjednoczenie narodu — to droga do dobrobytu i siły Chłopi, przestali wierzyć podszeptom wrogiej propagandy, przestali dawać posłuch kapitalistom wiejskim i będą szli naprzód z partiami politycznymi ramię w ramię, dokładając swą pracę do budowy Polski Ludowej".

Radomsko

Powiększają się księgozbiory Bibliotek Publicznych

W Bibliotece Powiatowej w Radomsku odbyło się zebranie wszystkich kierowników Gminnych Bibliotek Publicznych, na którym poruszono wiele spraw niezwykle ważnych dla czytelnictwa.

Między innymi podano do ogólnej wiadomości, że w pierwszych dniach stycznia 1949 roku zorganizowanych zostanie w naszym powiecie w poszczególnych gminach 14 nowych Gminnych Bibliotek Publicznych, z których każda otrzyma po 500 książek od Ministerstwa Oświaty.

Zorganizowanie sieci Bibliotek Gminnych pozwoli na ogólną reorganizację systemu czytelnictwa książek. Powoli będą zanikać ruchome biblioteczki gminne, a na ich miejsce w każdej gminie powstanie możliwie duża i dobrze zaopatrzona biblioteka i czytelnia.

Uzyskane ostatnio z Ministerstwa Oświaty książki pozwolą na niemal że dwukrotne podniesienie księgozbioru Biblioteki Powiatowej.

Kierowniczka stałego punktu bibliotecznego w Dąbrowie Zielonej **ob. Niepsujówna** Michalina, mówi nam o swej pracy w terenie: „W naszej gminie mieszka około 7-miu tysięcy chłopów. Do niedawna jeszcze nikt w gminie nie interesował się Gminną Biblioteką Publiczną. Dzięki jednak pracy tutejszego nauczycielstwa, udało się nam wzbudzić szersze zainteresowanie biblioteką. Są ludzie, którzy po kilkanaście kilometrów wędrują, by dotrzeć do Biblioteki i otrzymać książkę. Takich stałych czytelników jest jeszcze mało, bo około 100, ale liczba ta stale rośnie w miarę popularyzacji książki w szerokich masach. Książek mamy jeszcze niewiele, bo tylko 465, jednak dzięki ofiarności społeczeństwa nasza biblioteka rośnie".

W Klemnicach kierownikiem Biblioteki ZMP jest **kol. Sroka**. Powiada on: „U nas była tylko biblioteka młodzieżowa, licząca 430 tomów. Zainteresowanie biblioteką nie jest jeszcze dostateczne, ale obserwujemy stałą poprawę na tym odcinku. Początkowo biblioteka była przewidziana wyłącznie dla młodzieży.

Jednak organizacja zmieniła z czasem swe zdanie, stając na słusznym stanowisku, że dobrodziejstwa książki winne być dostępne dla wszystkich ludzi w gminie. Dzisiaj 15 procent czytelników i członków naszej biblioteki — to dorośli chłopi.

Pragnąłbym zwrócić uwagę na jeden szczególnie ważny moment przy organizacji Gminnych Bibliotek Publiczych. Są gminy, w których istnieje po kilka skromnych biblioteczek. Intencją Ministerstwa jest łączenie tych bibliotek drobnych w jedną większą, do której dostęp mieliby wszyscy. Niestety, w naszym powiecie nie przeprowadzono w pełni komasacji bibliotek parafialnych, które swych księgozbiorów nie wnoszą do wspólnych bibliotek gminnych".

Może głos kierownika biblioteki młodzieżowej dojdzie i do tych, którzy kierując bibliotekami parafialnymi ociągają się z włączeniem książek do wspólnej skarbnicy słowa pisanego, jaką w gminie jest Gminna Biblioteka Publiczna.

Pabianice

Planowa akcja remontów

rozrośnie się w roku 1949

Jak nas informują w Wydziale Zarządu Nieruchomości, w toku przygotowań jest **akcja remontów domów mieszkalnych, zaplanowana na 1949 rok.**

Remonty obejmą przede wszystkim większe domy/czynszowe, zamieszkałe przez ludzi świata pracy.

Akcja ta ma na celu zapobiec dalszemu niszczeniu budynków oraz zapewnić lokatorom bezpieczeństwo.

Akcja remontowa oparta będzie o gromadzące się od września rb. wpływy na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej. Zależnie od sumy wpływów w 1948 r. i od sumy wpływów, spodziewanych w 1949 r., Zarząd Miejski już teraz ustali plan i program akcji remontów kapitalnych, ustalając kolejność domów, wymagających remontów.

Aby przystąpić do remontów już w końcu lutego lub początkach marca, Zarząd Miejski już obecnie zapewnia sobie odpowiednie ilości materiałów oraz przystąpi do organizowania kadr z miejscowych rzemieślników — łączonych w zespoły remontowo - budowlane.

Jak już zaznaczyliśmy, akcja remontowa prowadzona będzie w oparciu o wpływ na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej. Zakres więc i możliwości akcji remontowej w Pabianicach są zależne od lokalnych wpływów na ten Fundusz. Toteż karane będą wszelkie zaległości lub nadużycia właściciel, administratorów lub lokatorów, którzy nie docenia jąc interesów własnych, nie dbając o dobro społeczne, będą starali się niepraw nie obniżać wymiary czynszowe lub zalegać z wpłatami na F.G.M.

Tomaszów

Popisy zespołów świetlicowych

na uroczystym otwarciu świetlicy w RDK

Świetlica Zw. Zawodowych, biblioteka robotnicza i młodzieżowa, zgodnie z uchwałą przedkongresową zostały oddane do użytku ludności pracującej miasta 15 grudnia, w pierwszym dniu Kongresu Zjednoczeniowego. Nowa, piękna i obszerna świetlica znajduje się w budynku Robotniczego Domu Kultury przy ul. Armii Czerwonej 6; obok niej zbudowano bibliotekę, liczącą już 2000 tomów.

Uroczystości otwarcia nowej świetlicy zostały zagajone w sali teatralnej R.D.K przez tow, mec, Niedźwiedzkiego, który wygłosił obszerny referat o koliczności świetlic wiejskich w pracy kulturalnej w nowej placówki dla rozwoju kulturalnego miasta. Zebrana publiczność uchwaliła rezolucję, którą wysłano do Prezydium Kongresu Zjednoczeniowego. W rezolucji czytamy m. inn.:

„My robotnicy fabryk tomaszowskich zgromadzeni w sali teatralnej R.D.K., wyrażamy naszą najszczerszą radość ze zjednoczenia obu partii klasy robotniczej. Wierzymy, że fakt ten przyspieszy marsz całego narodu ku socjalizmowi".

Następnie odbył się po raz pierwszy w Tomaszowie publiczny popis artystyczny wszystkich zespołów świetlicowych z terenu miasta. Z obszernym i wszechstronnym programem wystąpił zwłaszcza **zespół świetlicowy Robotniczego Domu Kultury.** Specjalnie podobał się fragment II-ej części ludowego montażu pt. „Od Tatr do Bałtyku".

Zespół świetlicowy PZPW Nr 28 wystawił „Krakowiaka" **Zespół Fabryki Filców Nr 2,** odśpiewał kilka pieśni oraz wykonał taniec zbójników. Bardzo dobrze wypadły popisy zespołu świetlicowego Fabryki Dywanów — inscenizacja „Rrywalka Kasi", oraz humorystyczny skecz „Szczyt biurokracji" **FZ Przem. Weln. Nr 27** zaprezentowały swój nowopowstały chór. Dobrze wypadły również popisy zespołu **Szkoły Państwowej Nr 28.** Występ orkiestry młodzieżowej wzbudził duże zainteresowanie i cieszył się ogromnym powodzeniem wśród publiczności. Wilanów był reprezentowany jedynie przez fabryczną orkiestrę dętą.

Z kolei licznie zebrani przedstawiciele poszczególnych zakładów pracy przeszli na I-sze piętro budynku R.D.K., gdzie przewodniczący Zw. Zawodowego Włókniarzy w Tomaszowie tow. Kolas dokonał uroczystego otwarcia nowej świetlicy i biblioteki. Po przemówieniu tow. Kolasa uroczystości zostały zakończone odegraniem przez orkiestrę szeregu utworów symfonicznych.

TEATRY

PAŃSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem" w reżyserii Leona Schillera. Zespół tworzą: Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Biernacki, Bolkowski, Borowski, Dejunowicz, Dytrych, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski,, Łapiński, Łodyński, Ordon, Wojciechowski, Woźniak, Żukowski i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

TEATR „MELODRAM" ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje [illegible] Cegielskiego.

TEATR „OSA" Traugutta 1 (w sali „Syreny")

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem. Kasa czynna od godziny 10 bez przerwy. Tel. 272-70.

Państwowy Teatr Powszechny 11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu". Passepartout ważne.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow". Udział biorą: [illegible] Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikołajewski i Konstanty Pągowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

KINA

ADRIA — „Cyrk"
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Samotny żagiel"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży
codziennie zmiana programu

BAJKA — „Młodzi idą"
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 43"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20; 21

HEL (dla młodzieży) — „Dzieci ulicy"
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13

POLONIA — „Krążownik Wareg"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży
codziennie zmiana programu

MUZA — „Czarodziejskie ziarno"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Tchórz"
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Kopciuszek"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Pieśń tajgi"
godz. 17, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Zakazane piosenki"
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Sąd Narodów"
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
film dozwolony dla młodzieży od lat 16

ŚWIT — „Zygmunt Kłosowski"
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30
film niedozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Krakatit"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży

SPORT SPORT SPORT

Na warszawskim ringu...

Nie powiodło się pięściarzom „Włókniarza"

(Od specjalnego wysłannika „Głosu")

Z niewielką nadzieją na zwycięstwo jechali pięściarze „Włókniarza" do Warszawy. „Gwardia" warszawska w przeciągu dość krótkiego czasu zgrupowała w swych szeregach czołowych pięściarzy warszawskich wzmacniając swój skład jeszcze, starym, ale wciąż bezkonkurencyjnym na naszych ringach, Szymurą.

— Gdybyśmy wywalczyli wynik remisowy — mówił przed meczem prezes ŁOZB ob. Stępień — bylibyśmy zadowoleni. Niestety wyniku tego łodzianom nie udało się zdobyć. Łodzianie ponieśli porażkę w tak wysokim stosunku, o jakim nikomu z nas — mówię szczerze — nie śniło się nawet. Sądziliśmy, że wynik będzie się zamykał w granicach 10:6, 9:7 dla gospodarzy, a tu łodzianie zeszli z ringu pokonani 3:13.

Czy tak wysoka porażka była zasłużona? Naszym zdaniem wynik powinien brzmieć 12:4 dla „Gwardii", gdyż Matecki według nas nie przegrał z Szatkowskim (Gwardia). Poza tym nie możemy kwestionować żadnego werdyktu sędziowskiego.

Pięściarze „Włókniarza" na ringu warszawskim stracili około 50 proc. swoich wartości. Dość szowinistyczna publiczność warszawska, której zebrało się około 3 i pół tysiąca odebrała widocznie animusz młodszym i mniej obytym ringowo zawodnikom, gdyż przede wszystkim zawiedli oni.

KARGIER BYŁ PIERWSZY

Kargier miał przeciwnika, którego pokonanie leżało całkowicie w jego możliwościach. Niestety łodzianin nie mógł się zdobyć na większą szybkość. Jego ciosy były za wolne, toteż chociaż przez wszystkie trzy starcia jak uparty koziołek parł naprzód Patora z defensywy miał zawsze czas na kontry.

MATECKI ZOSTAŁ SKRZYWDZONY

Najkorzystniejsze bodaj wrażenie pozostawił po sobie na widowni warszawskiej Matecki. Matecki zaimponował warszawiakom swym spokojem i opanowaniem podczas walki. Walczył ostrożnie i bardzo przytomnie i w żadnym wypadku nie zasłużył na remis.

KAZIMIERCZAK TEŻ POKPIŁ SPRAWĘ...

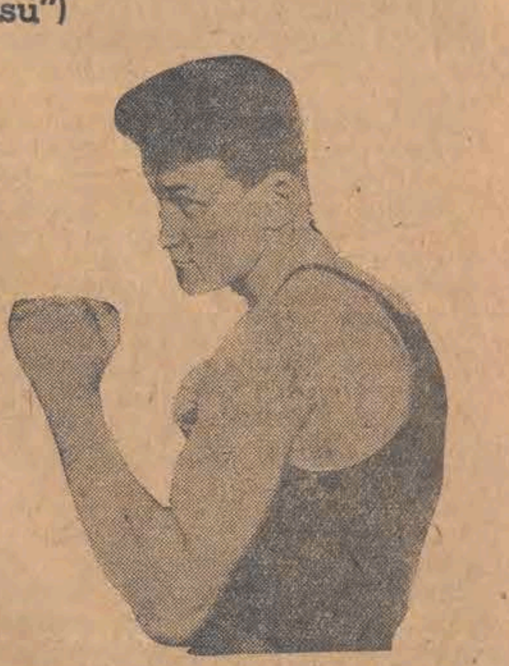
Kazimierczak dowiódł wczoraj, że pomimo serca do walki i dużej odwagi i odporności na ciosy daje się zasugestionować nazwiskiem swego przeciwnika. Mniejszy od niego o dwie głowy Sobkowiak i to ten Sobkowiak, którego czasy świetności przeminęły już dawno, potrafił jeszcze znaleźć sposób na naszego „zabijakę" i dobrze dał mu jeszcze odczuć siłę swego ciosu, atakując go głównie z doskoków.

KAWCZYŃSKI BYŁ BEZRADNY WOBEC KOMUDY

Najwięcej spodziewaliśmy się wszyscy po walce Kawczyńskiego z Komudą. Niestety, łodzianin też zawiódł wczoraj. Nie przeczymy, że z Komudą nie jest łatwo walczyć, gdyż „Antoś" nie tylko, że jest starym wygą, ale i pięściarzem umiejącym doskonale peszyć swych młodszych przeciwników najróżnorodniejszymi trickami. Raptowne przejścia z defensywy do ofensywy i zupełnie nie spodziewane (nie sygnalizowane) ciosy tak odebrały pomyślunek łodzianinowi, że pod koniec walki zupełnie stał się bezradnym.

TRZĘSOWSKIEMU BRAK KONDYCJI

Jedynym pięściarzem „Włókniarza", który zdobył dwa punkty, był Trzęsowski walczący wczoraj w wadze półśredniej. Zwycięstwo swe nad Tomczyńskim „Miś" ma głównie do zawdzięczenia swej większej sile fizycznej. Kondycja natomiast Trzęsowskiego pozostawia b. wiele do życzenia. W trzeciej rundzie Tomczyński zupełnie wyraźnie górował nad „Misiem" i dzięki lepszej kondycji starcie to wygrał, co jednak wobec przegrania dwóch pierwszych starć nie mogło mu przynieść zwycięstwa.



Dwa punkty dla łodzian zdobył jedyny Trzęsowski...

KOLCZYŃSKI TRZECI RAZ NOKAUTUJE SZCZAPIŃSKIEGO

Szczapiński w walce z Kolczyńskim stał na straconej z góry pozycji. Szczapiński przegrał wczoraj trzeci raz z „Kolką" przez k. o., tym razem jednak przez k. o. techniczne, gdyż na 3 wstał, ale niestety po prawym sierpie „Kolki" nie był już zdolny do dalszej walki.

MARTYNELISOWI BRAK SERCA

Na Martynelisa, gdy znalazł się w ringu naprzeciwko Archackiego nie bardzo liczyliśmy. Warszawianin był naszym zdaniem za dobrym technikiem, aby dać się złapać na silny wprawdzie, ale bardzo prymitywny cios łodzianina. Nie przypuszczaliśmy jednak nigdy, aby łodzianin, będąc zupełnie zdolnym do dalszej walki, zrezygnował z niej po dwóch starciach. Poddanie się Martynelisa pozostawiło złe wrażenie, tym bardziej, że Archacki nie jest przecież przeciwnikiem, którego ciosu mógłby się tak bardzo obawiać.

WALKA DWÓCH MISTRZÓW POLSKI

No, a teraz Jaskóła. Mistrz Polski w wadze ciężkiej zetknął się wczoraj z mistrzem Polski w wadze półciężkiej Szymurą i trzeba przyznać, w pojedynku tym wypadł nieźle. O zwycięstwie Szymury zadecydowały naszym zdaniem, ostatnie sekundy w trzeciej rundzie, gdy rozwścieczony eks-poznaniak przydybał Jaskółę w rogu i kilkoma seriami odciął mu oddech. Gdyby nie gong, z łodzianinem mogłoby być źle... ale jakoś gong przyszedł w porę.

NAJWAŻNIEJSZE PYTANIE

Czy łodzianie mają jeszcze szanse na dostanie się do pierwszej ligi?

Pomimo całej sympatii jaką żywimy do „Włókniarza", sądzimy, że będzie to sprawą niezmiernie trudną. „Gwardia" warszawska w dzisiejszym składzie jest najpoważniejszym kandydatem na mistrza Polski. W Łodzi „Włókniarz" z pewnością poprawi wczorajszy wynik, ale wątpimy, aby go mógł odwrócić, chociaż w boksie różnie bywa...

(Kr.)

3 : 13

Waga musza:

Kargier (Włókniarz) przegrał na punkty z Patorą. Łodzianin parł przez całe trzy rundy do przodu, ale co chwilę nadziewał się na kontry warszawianina, a w trzecim starciu nie potrafił się uchronić przed jego groźną prawą prostą. Kargier był wyraźnie za wolny.

Waga kogucia:

Matecki (Włókniarz) zremisował z Szatkowskim. Po 1 rundzie bezbarwnej, w dalszych starciach Matecki wygrywa wszystkie zwarcia. W 3 starciu Szatkowski rozpoczął finisz, ale Matecki bardzo przytomnie wyłapywał luki w jego gardzie i każdy cios kontrował. Remis krzywdzi łodzianina.

Waga piórkowa:

Kazimierczak (Włókniarz) przegrał na punkty z Sobkowiakiem, który miał głośny doping widowni. W trzecim starciu obaj otrzymali napomnienia za trzymanie. Walka ta stała na dość wysokim poziomie.

Waga lekka:

Kawczyński (Włókniarz) przegrał na punkty z Komudą. 1 rundę Kawczyński miał niezłą, w następnych przewagę miał już Komuda. Kawczyński pod koniec walki zupełnie zesztywniał.

Waga półśrednia:

Trzęsowski (Włókniarz) wypunktował Tomczyńskiego, zapewniając sobie zwycięstwo w dwóch pierwszych rundach. W trzeciej rundzie łodzianinowi zabrakło kondycji na odparcie ataków finiszującego warszawianina. Walkę wygrał jednak łodzianin.

Waga średnia:

Szczapiński (Włókniarz) przegrał przez k. o. techniczne w pierwszej rundzie z Kolczyńskim. Początek łodzianin miał niezły. Szedł śmiało i kilka razy nawet trafił „Kolkę", ale wkrótce Kolczyński zapędził go do rogu i krótkim prawym sierpem w szczękę zwalił na liny. Szczapiński wprawdzie wstał, ale „groggy".

Waga półciężka:

Martynelis (Włókniarz) poddał się po 2 rundzie Archackiemu. Łodzianin odrazu polował na cios, ale niestety, nie chciał mu on wyjść, gdyż łodzianin bił za szeroko i zupełnie nie umiał utrzymać dystansu. Poddanie się jego sprawiło wielką niespodziankę.

Waga ciężka:

Jaskóła (Włókniarz) przegrał na punkty z Szymurą. Jaskóła walczył dobrze i z sercem wygrywając nawet 2 rundę. W 3-ej Szymura rozpoczął ostry finisz i dzięki kilku seriom pod koniec spotkania rozstrzyga walkę na swoją korzyść.

W ringu sędziował Wróż (Poznań) na punkty: Skocz (Śląsk), Matura (Śląsk) i Urbaniak (Poznań).

LEKKOATLECI ŁÓDZCY

wybrali już nowy zarząd

W dniu wczorajszym odbyło się roczne walne zebranie ŁOZLA. Nie wzbudziło ono takiego zainteresowania jak zebranie nadzwyczajne, odbyte w dniu 8 bm. Nic też dziwnego, że tylko około 30 osób było świadkami wczorajszych debat. Ze sprawozdania ustępujących władz dowiedzieliśmy się, że ŁOZLA urządziło w ubiegłym sezonie 19 imprez. Ogółem zarejestrowanych zowodników w okręgu łódzkim jest 439, w tym 125 kobiet. Stosunkowo najliczniejsze sekcje lekkoatletyczne posiada ŁKS, dalej HKS, a na trzecim miejscu znajduje się PKS z Pabianic, który też wykazał najżywotniejszą działalność.

Brak ludzi do pracy spowodował usterki w pracy ustępujących władz. Nie zdołano między innymi przygotować dyplomów dla zawodników. Po raz pierwszy w historii lekkoatletyki łódzkiej rok zakończono bez deficytu z saldem około 70 tysięcy złotych. Jest to jednak zasługą Woj. Urzędu Kult. Fizycznej, który dał subsydium w kwocie 50 tysięcy zł. Poruszana była również sprawa zaprawy zimowej, na którą uczeszcza zbyt mało zawodników.

Pozbawiona zupełnie konkretnych podstaw krytyka Pawłowskiego w stosunku do zarządu ŁOZLA została surowo napiętnowana przez dyr. Wojew. Urzędu Kultu Fizycznej Nonosa, który z urzędu energicznie zaprotestował przeciw tego rodzaju „wyczynom".

Odtąd zebranie prowadzone było już w spokojnej atmosferze.

Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniami, zebrani udzielili absolutorium ustępującym władzom.

Proponowana lista nowego zarządu ŁOZLA przez przewodniczącego, została przyjęta przez aklamację.

Prezesem został długoletni działacz sportowy red. Szumlewski, wiceprezesami: wizytator Kwiatosiński, reprezentujący Kuratorium ,por. Półtorak (Gwardia) oraz zarezerwowano jedno miejsce dla przedstawiciela wojska, sekretarzem wybrano: Góralównę (Kuratorium), skarbnikiem — Świątczaka, gospodarzem — Trzcińskiego (Włókniarz). Wydział spraw sędziowskich spoczywać będzie w rękach wizytatora Kwiatosińskiego, Nowaka i Kaźmierskiego. Komisję sportową stanowią: por. Półtorak, kpt. Leja, Markowski, Bajorka (Kuratorium). Kulawik oraz 2-ch przedstawicieli akademików. Do komisji rewizyjnej wybrano: Szafrańskiego, Berezę i Zakrzewskiego.

Na zakończenie przewodniczący zebrania zaapelował do zebranych aby pamiętali o rezolucji, uchwalonej na zjeździe sportowym w związku z Kongresem Zjednoczeniowym, życząc jednocześnie owocnej działalności nowo wybranym władzom ŁOZLA.

YMCA łódzka zwycięża

W finałach ogólnopolskich mistrzostw YMCA — padły następujące wyniki:

Siatka męska:
Łódź—Warszawa 3:1.

Koszykówka męska:
Łódź—Kraków 45:24 (30:13).

W tenisie stołowym Lutrosiński (Wrocław) pokonał Szczepańskiego (Wrocław) 3:1.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Łódź przed Warszawa i Krakowem

Bilans gospodarczy demokracji ludowej

i wytyczne 6-letniego planu

Przemówienie tow. Hilarego Minca na I-szym Kongresie PZPR

(dalszy ciąg ze str. 2-ej

del mięsem jest jeszcze źle zorganizowany, co powoduje możliwość objawów spekulacyjnych i dotkliwe zakłócenie dystrybucji.

Handel zagraniczny

W 1945 r. nasze obroty zagraniczne w stosunku do okresu przedwojennego wynosiły zaledwie 7,7 proc., w 1946 r. — 29,1 proc., w 1947 r. — 58,1 proc., **a w 1948 r. — przekroczyły już poziom przedwojenny osiągając 115,3 proc. obrotu z roku 1938.** Rozwój ten postępował szybko, a szczególnie silny wzrost, bo niemal dwukrotny na odcinku rocznym nastąpił w r. 1948, dzięki wzmożonej działalności w tym zakresie. W przeliczeniu na głowę ludności wzrost obrotów zagranicznych wypada jeszcze lepiej, bo w stosunku do okresu przedwojennego wskaźnik wynosi w bież. r. — 167. W r. 1948 obroty handlu zagranicznego osiągnęły 1.081,2 milj.

Szybki i pomyślny rozwój handlu zagranicznego zapewnił gospodarce narodowej możliwości rozwoju. Kraj otrzymywał żywność w okresie, gdy nie mógł jej wyprodukować, otrzymuje wzrastające ilości zagranicznych surowców oraz maszyn i innych artykułów inwestycyjnych. Decydującą rolę w pomyślnym rozwoju handlu zagranicznego i całości naszej gospodarki odegrały **stosunki handlowe z ZSRR, dzięki którym mogliśmy otrzymać po wyzwoleniu i otrzymujemy obecnie surowce i artykuły, potrzebne dla uruchomienia i rozwoju przemysłu. Dzięki ZSRR otrzymywaliśmy na dogodnych warunkach w latach ostrego deficytu żywnościowego, zboże. Dzięki ZSRR uzyskaliśmy solidną bazę dla industrializacji kraju w postaci ostatniej umowy o dostawie na warunkach kredytowych, artykułów inwestycyjnych na sumę 450 milionów dolarów.**

Stosunki handlowe z ZSRR pozwalają nam skutecznie bronić się przed imperialistycznymi próbami podporządkowania naszej gospodarki narodowej, dyktowania nam upokarzających kolonialnych warunków, dyskryminowania naszego handlu zagranicznego.

Obrót handlowy z ZSRR, który w roku 1938 wynosił wskutek zbrodniczej polityki rządów sanacyjnych, ku wielkiej szkodzie Polski, zaledwie 0,4 proc. całości obrotów zagranicznych — **wynosi dziś 21,5 proc. Na ZSRR i kraje demokracji ludowej przypada łącznie 37,8 proc. naszych obrotów zagranicznych. Tym niemniej udział ZSRR i krajów demokracji ludowej w całości naszych obrotów zagranicznych jest jeszcze niedostateczny i powinien być wydatnie wzmożony.**

Nie bacząc na wzmagające się próby dyskryminacji naszego handlu zagranicznego, **utrzymujemy rosnące stosunki handlowe z licznymi krajami kapitalistycznymi.** Ostatnio zawarliśmy **układ z Argentyną**, do którego przywiązujemy wielką wagę. Prowadzone są w Warszawie **rokowania o 5-letnią umowę handlową z Anglią,** której zawarcie winno się przyczynić do znacznego powiększenia obrotów z tym krajem. Eksport nasz do krajów kapitalistycznych odgrywa coraz większą rolę w ich życiu gospodarczym. Tak np. w bież. roku **kraje te otrzymają od nas węgla za ok. 250 milj. dolarów.**

Rozwijając nasze stosunki handlowe z krajami kapitalistycznymi **na zasadzie obustronnych korzyści** musimy raz po raz przełamywać próby dyskryminacji naszego handlu zagranicznego. Celują w tych próbach Stany Zjednoczone Am. Półn. **Rząd tego kraju, który obłudnie proklamuje się obrońcą wolności handlu międzynarodowego, usiłuje bezprawnie zatrzymać urządzenia hutnicze zamówione przez nas jeszcze w 1946 r. i opłacone żywą gotówką w dolarach, wypracowanych ciężkim wysiłkiem robotnika i chłopa polskiego.**

Obroty naszego **handlu zagranicznego w olbrzymiej większości realizowane są przez sektor socjalistyczny.** Udział handlu prywatnego wynosił w roku 1948-ym w imporcie 0,6 proc., w eksporcie 1.5 proc.

Do braków naszego handlu zagranicznego należy zaliczyć **niedostateczną zaciętość w walce o zwiększenie eksportu,** niedostateczny udział obrotów z ZSRR i krajami demokracji ludowej w ogólnych obrotach zagranicznych, powolność w nawiązywaniu stosunków z rynkami zamorskimi, zwłaszcza południowo - amerykańskimi i środkowego wschodu biurokratyczną ciężkość i powolność w załatwianiu tranzakcji handlowych

Reasumując:

Nie bacząc na szereg poważnych wad nasz handel zagraniczny wydatnie przekroczył poziom przedwojenny i zapewnił w zasadzie dostawę niezbędnych dla rozwoju gospodarki żywności, surowców i urządzeń inwestycyjnych. Decydującą rolę odegrały tu systematycznie rozwijające się stosunki handlowe polsko-radzieckie.

Komunikacja i żegluga

Komunikacja kolejowa szybko wyrównała olbrzymie zniszczenie wojenne, co dało możność poważnego przekroczenia w 1948 r. poziomu przedwojennego. Przewóz towarów w milionach tono-kilometrów wynosił w 1948 r. 26 tys. w stosunku do 22.400 w roku 1938. Przewóz pasażerów w milionach osobo-kilometrów wyniósł w r. 1948 — 19 tys. w stosunku 7.500 w r. 1938.

Porty, które w r. 1945 osiągnęły zaledwie 917 tys. ton przeładunku w stosunku do 16.300 tys. ton w r. 1938, osiągnął w r. 1948 — 16.350 tys. ton przeładunku, **przekraczając poziom przedwojenny.**

REASUMUJĄC:

Rozwój naszej komunikacji lądowej i urządzeń portowych, szedł w zasadzie równolegle do rozwoju produkcji i handlu, ułatwiając pomyślny rozwój całości gospodarki.

Położenie materialne ludności pracującej

Rozwój naszej gospodarki, a zwłaszcza przemysłu, spowodował znaczny wzrost liczby pracowników najemnych. W 1938 roku liczba pracowników najemnych, zatrudnionych poza rolnictwem, wynosiła 2.733 tys. W połowie 1948 r. liczba ta zwiększyła się do 3.534 tys. Pracownicy ci stanowili w 1938 r. ok. 8 proc. ogółu ludności, w 1948 r. — 14.6 proc. **Zjawisko tak poważnego wzrostu pracowników najemnych, z których przeważającą większość stanowi klasa robotnicza, należy traktować, jako niezmiernie pozytywne, gdyż oznacza ono wzrost proletariatu i umacnia pozycję klasy robotniczej — przodującej i najbardziej postępowej części narodu.**

Wzrost ten komplikował jednak trudne zadanie **podniesienia poziomu materialnego robotników i pracowników umysłowych,** katastrofalnie obniżonego wskutek wojny i okupacji. Wyjątkowo niski w 1945 roku poziom zarobków zaczął się szybko i systematycznie podnosić. Już w r. 1946, w czerwcu tego roku przeciętny miesięczny zarobek robotników przemysłowych wynosił 7.873 zł., z czego na gotówkę przypadało 3.258 zł., a na naturalia reszta. W czerwcu 1948 roku przeciętny zarobek wynosił 13.642 zł., z czego na gotówkę przypadało 8.614 zł. W miesiącu tym zarobek stanowił 172 proc., wypłaty zaś gotówkowe 265 proc. w stosunku do czerwca 1946. **Tempo wzrostu płac pracowników najemnych we wszystkich dziedzinach gospodarki było jeszcze większe, gdyż przeciętny zarobek wynosił w czerwcu 1948 r. — 213 proc. w stosunku do 1946 roku.**

Przy porównywaniu obecnego poziomu zarobków z przedwojennym, należy poza uwzględnieniem gotówki, naturaliów i zaopatrzenia reglamentowanego, mieć na uwadze trzy zasadnicze czynniki: **likwidacja bezrobocia, przerzucenie przez rząd demokratyczny ciężarów ubezpieczeń społecznych na pracodawcę oraz szeroki zasięg akcji socjalnej i wczasów, nie istniejących przed wojną.**

W rezultacie należy stwierdzić, że w czerwcu 1946 r. przeciętny zarobek robotników fizycznych wynosił ok. 65 proc. realnej miesięcznej płacy przedwojennej, w czerwcu zaś 1948 r. zarobek ten przekroczył już poziom przedwojenny. Biorąc pod uwagę szczególnie silny, w rezultacie burzliwie rozwijającego się współzawodnictwa pracy, wzrost płac między czerwcem a grudniem bież. roku, sądzić należy, że **najostrożniej obliczony wskaźnik realnych płac pracowników fizycznych wynosi obecnie 110, w stosunku do okresu przedwojennego.** Na poprawę sytuacji materialnej pracowników duży wpływ ma jeszcze jedno ważne zjawisko. **Likwidacja bezrobocia i łatwość znalezienia pracy powodowała, że każdy pracownik ma na swoim utrzymaniu mniej członków rodziny, gdyż większa niż przed wojną ich liczba zarabia samodzielnie na utrzymanie.** Przed wojną na 100 robotników przypadało 144 członków rodzin na ich utrzymanie, obecnie zaś przypada ich tylko 119.

Dodatkowe osoby pracujące powiększają wydatnie budżet rodziny i podwyższają jej poziom materialny.

O ile zarobki robotników fizycznych przewyższyły realny poziom płac przedwojennych, **o tyle pracownicy umysłowi poziomu tego jeszcze nie osiągnęli.** Jednakże stosunek przedwojenny zarobków pracowników umysłowych i fizycznych był krzywdzący dla tych osatnich i dlatego osiągnięcie przez pracowników umysłowych przedwojennego poziomu zarobków będzie musiało trwać dłużej. Przekroczenie przez robotników fizycznych poziomu zarobków przedwojennych nie odbyło się wszędzie równomiernie i w okresie po wyzwoleniu **wytworzył się szereg, niczym nieusprawiedliwionych dysproporcji w płacach poszczególnych grup pracowniczych. Wymagają one szybkiej likwidacji, lub choćby złagodzenia.**

Również sytuacja materialna i mało- i średniorolnych chłopów poprawiła się w sposób istotny. Tak np. w 1948 r. na głowę ludności rolniczej przypadało 1,5 ha **użytków rolnych, podczas gdy w roku 1938 tylko 1,1 ha,** co **oznacza wzrost zaopatrzenia w ziemię o 30 proc.** Polepszają również sytuację materialną chłopów: **likwidacja przedwojennego zadłużenia, korzystny dla mało- i średniorolnych gospodarstw układ podatku gruntowego, zmiana stosunku cen artykułów rolniczych i przemysłowych na korzyść rolników i szereg innych czynników, wynikających z warunków ustroju demokracji ludowej i świadomej polityki rządu.**

REASUMUJĄC:

PO PIERWSZE: w rezultacie rozwoju całości naszej gospodarki narodowej wzrosła znacznie liczba pracowników najemnych, przez co wzmocniła się siła liczebna i pozycja klasy robotniczej, przodującej siły narodu.

PO DRUGIE: klasa robotnicza została uwolniona od klęski bezrobocia i niepewności jutra, znaczna liczba członków rodzin robotniczych znalazła możność zatrudnienia, co silnie podziałało dodatnio na budżet rodziny robotniczej, ciężar składek na ubezpieczenia społeczne został przeniesiony z pracowników na pracodawców, została szeroko rozbudowana akcja socjalna, stworzono instytucję wczasów.

PO TRZECIE: w rezultacie ciągłego, stałego i systematycznego wzrostu zarobków, poziom płac realnych robotników przemysłowych w sposób istotny przekroczył poziom przedwojenny.

PO CZWARTE: w rezultacie przeprowadzonej reformy rolnej, oddłużenia rolnictwa i systematycznej polityki rządu, zmierzającej do zapewnienia pomocy mało- i średniorolnym chłopom sytuacja materialna chłopstwa pracującego uległa istotnej poprawie w stosunku do okresu przedwojennego.

Odbudowa Warszawy i Ziem Odzyskanych

W okresie po wyzwoleniu **uczyniony został olbrzymi wysiłek w celu wyrównania zniszczeń wojennych.** Rzecz jasna, że zniszczenia, które spowodowały zmniejszenie całego trwałego majątku narodowego Polski o ok. 38 proc., nie mogły być całkowicie wyrównane w ciągu 4-ch lat. **Wyrównana została jednak tak znaczna część tych olbrzymich zniszczeń, że rozwój gospodarki i oplepszanie się sytuacji materialnej ludności może odbywać się szybko.** Od chwili historycznej decyzji rządu o utrzymaniu całkowicie zniszczonej Warszawy, jako **stolicy, trwa nieprzerwanie praca nad odbudową miasta.** W latach 1946 i 1947 **nakłady inwestycyjne na odbudowę Warszawy wynosiły ok. 10 proc.** Państwowego Planu Inwestycyjnego, a w r. 1948 — 11 proc. Od r. 1945 wydano w ramach Planu Inwestycyjnego, nie **licząc innych środków, na odbudowę Warszawy ok. 48 miliardów zł. W przeliczeniu na jednego mieszkańca Warszawy, daje to ok. 80 tys. zł. Z kredytów państwowych odbudowano w Warszawie ponad 2500 budynków, mostów, jezdni, urządzeń użytecznych. Wysiłek włożony w odbudowę budynków, mostów, jezdni, urządzeń użyteczności publicznej, przemysłu itp., wystarczyłby do wybudowania w ciągu czterech lat od nowa miasta — wielkości Krakowa.** Dzięki temu olbrzymiemu wysiłkowi Warszawa jest dziś miastem nie tylko dumnej przeszłości, — ale pięknej i twórczej teraźniejszości i jeszcze piękniejszej i bardziej twórczej przyszłości.

Obok odbudowy Warszawy doniosłym zadaniem Planu Trzyletniego była odbudowa Ziem Odzyskanych oraz złączenie ich z Polską Centralną w jednolity organizm polityczny i gospodarczy. To olbrzymie zadanie w podstawowych zarysach zostało wykonane. Na Ziemiach Odzyskanych **mieszka dziś 6 milj. Polaków, w tym** 5 milj. nowo-osiedlonych. **Państwo przyszło z ogromną pomocą osiedleńcom, przeznaczając na inwestycje na Ziemiach Odzyskanych w ciągu lat 1946-47 i 1948 blisko 1,5 miliarda zł. przedwojennych.**

W całokształcie **inwestycji inwestycje** na Ziemiach Odzyskanych **wyniosły w r. 1946 — ponad 26 proc., w r. 1947 — ok. 32 proc., a w r. 1948 ok. 38 proc. Dźwignięty został z gruzów przemysł Ziem Odzyskanych, którego produkcja stanowi w bież. roku ok. 22 proc. całej państwowej produkcji przemysłowej, przy czym dla energii elektrycznej procent ten wynosi 37, dla węgla — 32, dla wagonów pod węgiel — 70.** Odbudowana została gospodarka rolna. Zaorano i obsiano ok. 3 **milj. ha odłogów. Odbudowano porty w Gdańsku i Szczecinie i uruchomiono małe porty zachodnie. Dzięki temu olbrzymiemu wysiłkowi Ziemie Odzyskane stanowią jednolity z Polską, harmonijny organizm gospodarczy, co zadokumentowała dobitnie Wystawa Ziem Odzyskanych.**

REASUMUJĄC:

Podstawowe zadania Planu Trzyletniego w zakresie odbudowy Warszawy i Ziem Odzyskanych są pomyślnie wykonywane.

Finanse

Zadania finansów w okresie po wyzwoleniu były niezmiernie skomplikowane i odpowiedzialne. Trzeba było dostarczyć środków na wykonanie Planu Inwestycyjnego na odbudowę i rozbudowę gospodarki narodowej. Wydatki na ten cel osiągnęły do **dziś sumę 450 miliardów zł.**

Trzeba było dostarczyć **środków na rosnące wydatki budżetowe, na szkolnictwo, oświatę, kulturę, opiekę społeczną, lecznictwo, administrację państwową,** wojsko itp. Wydatki te wyniosły 631 miliardów zł. **Trzeba było dać pokrycie na rosnące płace, wyposażyć tysiące przedsiębiorstw państwowych w kapitały obrotowe. Trzeba było finansować rozwijającą się burzliwie produkcję, obrót i komunikację i równocześnie trzeba było stać na straży wartości waluty. Zadania te finanse mogły spełnić tylko pod warunkiem przeprowadzenia słusznej linii klasowej, polegającej na korygowaniu podziału dochodu narodowego na korzyść klasy robotniczej i pracującego chłopstwa i na ograniczaniu zysków elementów kapitalistycznych.** Pomimo trudności, wynikających z narowów starego aparatu, **finanse coraz wyraźniej wchodziły, zwłaszcza od czasu „bitwy o handel" na tory tej jedynie słusznej klasowej polityki i temu należy zawdzięczać fakt, że operujemy budżetami zamykającymi się nadwyżką, że inwestycje, produkcja i obrót finansowane są bez zakłóceń, że rosnące płace znalazły finansowe pokrycie. Temu wreszcie należy zawdzięczać utrzymanie wartości waluty.**

REASUMUJĄC:

Finanse polskie sprostały zadaniom, wynikającym z szybkiej odbudowy i rozbudowy gospodarczej i polepszenia się sytuacji materialnej ludności pracującej, utrzymując równocześnie w pełni wartość waluty.

Wykonanie planu 3-letniego

Kończąc **bilans rozwoju gospodarki po wyzwoleniu, należy odpowiedzieć na pytanie, czy warunki zakreślone przez Plan Trzyletni zostały wypełnione w ciągu roku 1947 i 1948?**

Przemysł wykonał plan w roku 1947 z nadwyżką 3,4 proc., a w r. 1948 wykona plan z nadwyżką conajmniej 10 proc.

(dalszy ciąg na str. 4-ej)

Bilans gospodarczy demokracji ludowej i wytyczne 6-letniego planu

Przemówienie tow. Hilarego Minca na I-szym Kongresie PZPR

(Dalszy ciąg ze str. 3-ciej.)

Rolnictwo wykonuje lub przekracza plan na odcinku zasiewów, zbiorów, pogłowia koni i bydła, wykazuje natomiast odchylenia w dół od planu, jeśli chodzi o trzodę chlewną.

W całości rolnictwo rozwija się pomyślniej, niż to przewidywał plan. Plan przewozu towarów został przez Koleje wykonany w 1947 r. z nadwyżką 5 proc., w r. 1948 — 13 proc., plan przewozu pasażerów — w 1947 r. z nadwyżką 17,2 proc., w r. 1948 — 19,6 proc.

Podstawowe zadania Planu Trzyletniego na kluczowych odcinkach gospodarki są realizowane przedterminowo.

Oczyma kapitalistycznej zagranicy

Wyniki odbudowy gospodarczej są tak oczywiste, że uznawane są nawet w mało przyjaznych nam krajach kapitalistycznych. Kiedy rozpoczynaliśmy odbudowę, prasa kapitalistyczna nie wróżyła nam powodzenia. Mówca cytuje tu głosy pism angielskich, które przedstawiały katastrofalny stan kraju w pierwszych latach po wyzwoleniu.

Każda umowa handlowa z krajem kapitalistycznym była witana głosami niedowierzania, co do możliwości wykonania przez Polskę przyjętych zobowiązań.

Jakżeż inaczej pisze pod wpływem nieodpartych faktów prasa kapitalistyczna w roku 1948. Angielskie pismo „The New Statesman and Nation", tak opisuje sytuację w naszym kraju: **„Ogólne wrażenie, jakie odnosi się w Polsce po upływie 3-ch lat od chwili zwycięstwa europejskiego, można sformułować jedynie w ten sposób, iż rany, zadane przez wojnę zabliźniają się wprost cudownie... ogiągnięcia Polski są nie tylko widoczne, ale wprost niewiarygodne. Anglicy, którzy mieszkają w Polsce od r. 1945 jednogłośnie stwierdzili, że przed trzema laty nie odważyliby się przepowiedzieć nawet 50 proc. dokonanej już odbudowy. Sieć kolei żelaznych pracuje w Polsce, jak żadna inna w Europie, produkcja węgla, mimo przestarzałych urządzeń i braku maszyn, wzrasta bez przerwy, wielka stacja generatorów w Wałbrzychu zaopatruje Pragę Czeską w energię elektryczną; porty Szczecina, Gdańska i Gdyni odbudowują się w szybkim tempie."**

Podobnie piszą „New York Herald Tribune", „Daily Mail", „The Economist" i inne pisma kapitalistyczne.

Dwie linie rozwoju

Jeśli porównać sytuację w krajach demokracji ludowej, wśród których jedno z czołowych miejsc zajmuje Polska, z sytuacją w kapitalistycznych krajach, to widać wyraźnie **dwie odrębne linie rozwoju: linię krajów demokracji ludowej, linię postępu i szybkiego, czasem burzliwego wzrostu wszystkich wskaźników życia gospodarczego i linię krajów zmarshallizowanych, kapitalistycznych krajów, poddanych pod dyktando imperializmu amerykańskiego — linię upadku, degradacji, w najlepszym razie dreptania w miejscu, linię spadku wszystkich wskaźników życia gospodarczego.**

W krajach demokracji ludowej produkcja przemysłowa przekroczyła poziom przedwojenny. W krajach Planu Marshalla sytuacja wygląda zupełnie inaczej: we Włoszech produkcja przemysłowa wynosiła w b. r. — 63 proc. przedwojennej, we Francji spadła do 92 proc., w Anglii obserwuje się stałą tendencję zniżkową.

W krajach demokracji ludowej zlikwidowano bezrobocie. We Włoszech jest dwa miliony bezrobotnych, a w małej Belgii — na początku grudnia — zarejestrowano 200 tys., t. j. o 12 proc. więcej niż w listopadzie b. r.

W krajach demokracji ludowej osiągnięto stabilizację gospodarczą. We Francji wskaźnik cen detalicznych wynosił w roku 1947 — 887, a w październiku 1948 r. — już 1850, co oznacza dwukrotny wzrost cen.

W krajach demokracji ludowej rosną systematycznie płace robotnicze. We Francji realne płace, które w roku 1947 były na poziomie 70,4 proc. stanu przedwojennego, spadły w październiku 1948 r. do 53,5 proc.

Tak wyglądają dwie wyraźnie różne, zasadniczo odmienne linie rozwoju: w krajach demokracji ludowej, a w Polsce w szczególności nieprzerwany wzrost produkcji i znaczne przekroczenie poziomu przedwojennego — w krajach kapitalistycznych spadek produkcji. U nas stabilizacja gospodarcza i ustalenie poziomu cen — tam chaos gospodarczy i stały wzrost cen. U nas stały i systematyczny wzrost płac i przekroczenie ich poziomu przedwojennego — tam stały spadek płac.

Czemu zawdzięczamy nasze niewątpliwe zwycięstwo na froncie gospodarczym

Z bilansu naszego dotychczasowego rozwoju gospodarczego wynika, że na froncie gospodarczym odnieśliśmy niewątpliwe zwycięstwo, które stanowi punkt wyjścia dla dalszego marszu do socjalizmu. Możemy być z tego słusznie dumni, odnieśliśmy to zasadnicze zwycięstwo dlatego, że:

PO PIERWSZE: Jesteśmy państwem demokracji ludowej, w którym obalona została władza obszarników i kapitalistów i ustanowiona władza mas pracujących, pod kierownictwem klasy robotniczej. Dlatego poprzez państwo demokracji ludowej masy mają możliwość ukręcać łeb wszelkim próbom nawrotu do ustroju kapitalistycznego.

PO DRUGIE: W ciągu całego okresu naszego istnienia zacieśnialiśmy szczerą współpracę i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, dzięki pomocy którego Polska mogła powstać jako państwo demokracji ludowej i rozwijać się ku socjalizmowi.

PO TRZECIE: Jesteśmy składową częścią wielkiego demokratycznego, antyimperialistycznego obozu, na którego czele stoi Związek Radziecki. Oparcie o ten obóz pozwoliło nam przeciwstawić się skutecznie imperialistycznym próbom okrojenia naszej niepodległości i suwerenności, narzucenia nam marshallowskiego dyktanda, zaprzęgnięcia nas do rydwanu imperializmu amerykańskiego i odbudowywanego przezeń imperializmu niemieckiego.

PO CZWARTE: Prowadziliśmy nieprzerwaną walkę z elementami kapitalistycznymi o poddanie ich kontroli, ograniczenie i wreszcie wypieranie — mając przed oczyma wielki program likwidacji kapitalizmu, zniesienia antagonistycznych klas i zbudowania socjalizmu.

Wszędzie i zawsze, kiedy tę linię stosowaliśmy nieugięcie — odnosiliśmy zwycięstwa. Wszędzie i zawsze, kiedy nie starczało nam woli i energii, czy dalekowzroczności na konsekwentne stosowanie linii walki z kapitalizmem — odnosiliśmy porażki.

W sumie możemy powiedzieć z całym poczuciem słuszności, że linia walki z elementami kapitalistycznymi była drogowskazem całej naszej działalności. Wyraziło się to w sposób jasny na wszystkich odcinkach wielkiej bitwy o odbudowę i rozbudowę gospodarki Polski, o jej marsz do socjalizmu.

PO PIĄTE: Kierowaliśmy się zasadami marksizmu - leninizmu, rozumiejąc, że leninizm stanowi uogólnienie doświadczenia rewolucyjnego ruchu we wszystkich krajach, a jego teoria i taktyka stanowi jedynie słuszną podstawę dla działalności proletariackich partii wszystkich krajów.

Rozumieliśmy, że demokracja ludowa nie jest czymś skończonym i rozwijać się może jedynie na drodze marszu do socjalizmu wypierając elementy kapitalistyczne. Rozumieliśmy, że tak, jak kapitalizm jest jeden w swojej treści we wszystkich krajach, tak i jeden jest socjalizm wbrew kłamliwej socjal - demokratycznej legendzie o socjaliźmie „wschodnim" i zachodnim".

Dlatego doświadczenie Związku Radzieckiego, pierwszego kraju, który zbudował socjalizm, posiada znaczenie dla wszystkich krajów, a podstawowe elementy budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim znajdują zastosowanie we wszystkich krajach, walczących o socjalizm.

Rozumieliśmy wreszcie i stosowaliśmy w praktyce leninowską zasadę o konkretnym uwzględnianiu odrębności historycznego i ekonomicznego rozwoju i twórczo stosując tę zasadę, torowaliśmy własną drogę do Socjalizmu, będącą specyficzną formą zasadniczej drogi określonej przez doświadczenie Związku Radzieckiego.

PO SZÓSTE: Opieraliśmy się na twórczej energii mas ludowych, a przede wszystkim klasy robotniczej, utrzymywaliśmy ścisłą łączność z masami i coraz konsekwentniej włączaliśmy szerokie masy ludowe do budownictwa gospodarczego, coraz konsekwentniej wypalaliśmy te ogniwa aparatu państwowego i partyjnego, które wyrodziły się, odeszły od walki z wrogiem klasowym i w ten czy inny sposób przeszły na jego pozycje.

Opierając się na wyłuszczonych powyżej zasadach, pójdziemy do nowych wielkich walk i nowych wielkich, historycznych zwycięstw.

II. Zadania, związane z przedterminowym wykonaniem 3-letniego Planu Odbudowy

Zakończyć wykonanie 3-letniego planu przemysłu w ciągu 9—10 miesięcy 1949 r.

Analizując zadania, jakie czekają w trzecim roku realizacji planu odbudowy, mówca rozpoczyna od przemysłu.

Plan stawiał przemysłowi do r. 1949 zadanie zwiększenia produkcji o 26 proc. w stosunku do r. 1948. Jednak dzięki pomyślnym warunkom atmosferycznym, ulepszeniu zaopatrzenia w surowce, a przede wszystkim dzięki potężnemu rozrostowi współzawodnictwa pracy, przewiduje się wykonanie planu w r. 1948 z nadwyżką 10 proc. W ten sposób postawione przez Plan Trzyletni przed przemysłem zadanie na rok 1949 redukuje się do podniesienia produkcji o 16 proc., bowiem część zadań, przewidzianych na rok 1949 została wykonana już w roku bieżącym.

Przekroczenie planu o 10 proc. w roku 1948 nie jest wynikiem nieodpowiedniego przewidywania, lecz wynikiem tego, że **wszedł w grę w rozmiarach nieprzewidzianych nowy czynnik — potężny ruch współzawodnictwa pracy.**

Zapoczątkowany przez nieodżałowanej pamięci Pstrowskiego, ruch ten zaczął szerzyć się, jak pożar. Jeszcze dwa lata temu opinia załóg zakładów przemysłowych kształtowała się dorywczo i przypadkowo. Dziś zakłady przemysłowe posiadają zdecydowane oblicze, dziś przemożny wpływ w każdym zakładzie na opinię załogi wywiera potężna idea współzawodnictwa, którą partia poniosła w masy.

Przodownicy pracy stanowią, w aureoli bohaterstwa, przodujący oddział klasy robotniczej i przykładem swym prowadzą za sobą większość mas robotniczych.

Ruch współzawodnictwa pracy rozszerzył się z tak wielką siłą dzięki temu, że zlikwidowaliśmy ustrój kapitalistyczny, że nasz przemysł jest przemysłem socjalistycznym, nie znającym eksploatacji człowieka przez człowieka.

> **„Przy kapitaliźmie — mówi Stalin — praca nosi prywatny, osobisty charakter. Wypracowałeś więcej, możesz otrzymać więcej i żyj sobie, jak umiesz. Nikt cię nie zna i nikt o tobie nie chce wiedzieć. Pracujesz na kapitalistów, wzbogacasz ich? A jakże inaczej? Przecież po to cię wynajęli, żebyś wzbogacał eksploatatorów. Nie zgadzasz się z tym, to idź w szeregi bezrobotnych i utrzymuj się przy życiu, jak umiesz — znajdziemy innych bardziej ustępliwych".**

Oto dlaczego ludzka praca nie jest wysoko ceniona przy kapitaliźmie.

Inaczej dzieje się u nas, kiedy zlikwidowano wyzysk kapitalistyczny. Teraz robotnik pracuje dla siebie, dla swojej klasy, dla społeczeństwa. Oto dlaczego ruch współzawodnictwa pracy nie do pomyślenia jest w ustroju kapitalistycznym, a powstaje wszędzie tam, gdzie obalono kapitalistów.

Koniecznym warunkiem powstania i rozwoju współzawodnictwa było polepszenie sytuacji materialnej klasy robotniczej. Właśnie na bazie codziennego przekonywania się o zależności między pracą i wydajnością a zarobkiem mógł powstać i rozwinąć się ten ruch, który decydująco wpływa dziś na całość gospodarki i na całe życie kraju.

Podstawowe znaczenie współzawodnictwa polega na tym, że krzewi ono i rozszerza socjalistyczny stosunek do pracy, toteż współzawodnictwo stało się w Polsce podstawową metodą budownictwa socjalistycznego.

Dobitnym, wymownym i pięknym przejawem współzawodnictwa pracy, jako metody socjalistycznego budownictwa w naszym kraju stał się **CZYN KONGRESOWY.** Według niepełnych danych w przemyśle państwowym Czyn Kongresowy objął zakłady, zatrudniające ponad 799 tys. osób, a dane te nie obejmują setek tysięcy uczestniczących w Czynie Kongresowym robotników i pracowników innych gałęzi gospodarki, administracji i t. p.

Mówca obrazuje wyniki Czynu Kongresowego:

PO PIERWSZE: Czyn Kongresowy przyczynił się do wzrostu produkcji, w rezultacie czego otrzymamy dodatkową produkcję przemysłową wartości ok. 6 miliardów zł.

PO DRUGIE: Czyn Kongresowy przyczynił się do bardzo poważnego podniesienia wydajności pracy. Wydajność ta podniosła się w listopadzie w stosunku do września w różnych gałęziach przemysłu do 3,3 proc. Żeby zdać sobie sprawę z rozmiaru tego wzrostu, trzeba pamiętać, że dla całego roku 1949 plan trzyletni przewidywał wzrost wydajności o 5,5 proc. co uważane było za wyjątkowo trudne zadanie.

PO TRZECIE: Na skutek Czynu Kongresowego szereg nowych obiektów przemysłowych i gospodarczych ruszyło wcześniej niż przewidywano.

I tak: „Mostostal" zakończył montaż konstrukcji nośnej mostu Śląsko - Dąbrowskiego, 6-go grudnia b. r., zamiast 20. 1. 1949 r. Całość montażu trwała 75 dni. Średnia montażu, która wynosiła do chwili przyjęcia zobowiązań kongresowych 36 ton dziennie, wzrosła po ich podjęciu, do 72 ton dziennie. W hucie „Zygmunt" piec martenowski przewidziany do uruchomienia na 1 stycznia 1949 r., uruchomiono 7 grudnia 1948 r. W hucie „Kościuszko" pierwsza część nowej walcowni została uruchomiona 6 grudnia b. r., zamiast 1 stycznia 1949 r. W fabryce maszyn i turbin w Elblągu stalownia przewidziana do uruchomienia 31. 12. 1948 r. — została uruchomiona 4. 12. 1948 r. Pierwsza seria samochodów ciężarowych, zamiast 31. 12. b. r. została wykonana 14. 12. 48 r. i pierwsze wozy tej serii można obejrzeć przed gmachem obrad Kongresu. Koksownia „Jadwiga" została uruchomiona o 3 tygodnie wcześniej. W fabryce chemicznej „Boruta" ważny oddział uruchomiono o 3 miesiące wcześniej.

PO CZWARTE: Wbrew wrogiej teorii, że współzawodnictwo wyklucza podnoszenie jakości produkcji — **w rezultacie Czynu Kongresowego jakość produkcji uległa znacznej poprawie w wielu gałęziach przemysłu.** Dowodzą tego przykłady z hutnictwa, produkcji koksu i inne. Nie ulega także wątpliwości, że Czyn Kongresowy przyniósł w różnych dziedzinach zmniejszenie kosztów własnych.

Wnioski, jakie nasuwa Czyn Kongresowy brzmią: **klasa robotnicza poprawiła plan i trzeba na przyszłość te poprawki w całej rozciągłości uwzględnić.** Skoro okazało się, że można wydatniej niż przewidywano podnosić wydajność, szybciej uruchamiać nowe obiekty i jednocześnie poprawiać jakość produkcji, obniżać jej koszty i t. d. — to **trzeba, żeby te wyniki przekroczyły ramy wielkiego parotygodniowego zrywu i w drodze zaciętej systematycznej pracy zostały rozciągnięte na cały rok.**

Jeżeli tak się stanie, a tak się stanie napewno, **to trzyletni plan odbudowy będzie wykonany zwycięsko i przedterminowo we wszystkich kluczowych gałęziach gospodarki.**

Niechże więc od tego Kongresu rozpocznie się szlachetne współzawodnictwo o to, kto pełniej i prędzej wykona trzyletni narodowy plan odbudowy gospodarczej. Plan ten może być, powinien być i będzie wykonany w przemyśle na dwa - trzy miesiące przed terminem. W ten sposób raz jeszcze twardo wykażemy, że współzawodnictwo pracy stało się niezastąpioną metodą budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Reforma płac i likwidacja systemu kartkowego

Stawiając zadanie przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego należy uczynić wszystko, aby stworzyć warunki potemu, usuwając wszystkie hamulce. Jednym z nich jest dotychczasowy system płac. Oddawna czujemy, że przeszkadza on rozwojowi naszej gospodarki, że dokucza nam, jak źle dopasowane obuwie. Nie chodzi tu o wysokość przeciętnych realnych płac, które w przemyśle przekroczyły poziom przedwojenny — ale o to, że **dotychczasowy system płac posiada trzy kardynalne wady: jest niejasny i niezrozumiały, zawiera rażące dysproporcje i niesprawiedliwości, nie stanowi dostatecznego bodźca dla podnoszenia kwalifikacji i wydajności pracy.** Wady te wynikają z warunków, w jakich nasz system płac się kształtował.

W roku 1945 było za mało pieniędzy, by przy ówczesnym stanie zaopatrzenia rynku opłacać pracę gotówką. Dlatego płace gotówkowe były bardzo niskie i znaczna część wynagrodzenia wypłacana była w naturaliach. Gdy rynek został nieco opanowany, wprowadzono system reglamentowanej aprowizacji, który zapewniał pracownikom najpotrzebniejsze artykuły po niskich cenach. **W ten sposób powstał system dwóch cen: sztywnych i wolnorynkowych.**

Wprowadzony został również system premiowania towarami — t. zw. **system punktów towarowych.** W miarę poprawy sytuacji na rynku i wzrostu masy towarowej, system punktów towarowych zostawał zniesiony, stopniowo wycofywano z reglamentacji niektóre artykuły, wprowadzając wzamian sztywne dodatki do płac.

Wszystko to niezmiernie skomplikowało system płac, w którym znaczną część stanowią obecnie sztywne dodatki. W ten sposób znaczna część płacy jest uniezależniona od jakości pracy i w wyniku tego trzeba było sztucznie windować progresję przy przekraczaniu norm, aby zneutralizować niski poziom płacy podstawowej dla premiowania. Prowadziło to często do sztucznego zniżania norm i innych niedopuszczalnych machinacji i powodowało dalsze dysproporcje płac.

Ten stan rzeczy spowodował, że **Związki Zawodowe oddawna już wysuwały żądanie reformy systemu płac. Reforma taka mogła być jednak przeprowadzona tylko jednocześnie z likwidacją systemu kartkowego, na co trzeba było czekać do czasu, aż narośnie dostateczna masa towarowa, dlatego znając wady systemu płac — musieliśmy cierpieć, tak jak się cierpi z powodu złego obuwia, dopóki nie ma pieniędzy na kupno nowego. Obecnie masa towarowa narosła już dostatecznie, pewne**

(Dalszy ciąg na str. 5-ej)

Bilans gospodarczy demokracji ludowej i wytyczne 6-letniego planu

Przemówienie tow. Hilarego Minca na I-szym Kongresie PZPR

(Dalszy ciąg ze str. 4)

rezerwy zostały zgromadzone, co daje w zasadzie możność wolnorynkowego zaopatrzenia i dlatego system kartkowy będzie zlikwidowany 1 stycznia 1949 r. Równocześnie w dniu 1. 1. 1949 r. przeprowadzimy reformę płac. Podstawowe zasady tej reformy przedstawiają się następująco:

1. reforma obejmuje ok. 3 milionów pracowników przemysłu, handlu, finansów, komunikacji oraz wszystkich pracowników administracji, samorządu i spółdzielczości. Reforma nie dotyczy narazie robotników budowlanych i robotników majątków państwowych, gdyż nie korzystają oni już obecnie z zaopatrzenia reglamentowanego.

2. W płace zostanie wmontowany ekwiwalent za straty, wynikające z likwidacji reszty kart żywnościowych i karty odzieżowej, oraz różnica na cenie obuwia, wydawanego przez szereg zakładów po cenach zniżonych. Uwzględniony będzie ponadto ekwiwalent za podwyżkę cen kolejowych biletów dojazdowych, tramwajów, gazu i elektryczności, która to podwyżka będzie wprowadzona 1 stycznia 1949 r. w związku z likwidacją systemu dwóch cen. Wmontowane będą również do płacy podstawowej inne dodatki gotówkowe oraz dotacje stołówkowe.

3. W miejsce wycofanych kart rodzinnych wypłacane będą przez ZUS zasiłki rodzinne.

4. W celu ujednolicenia płac wszyscy pracownicy płacić będą podatek od wynagrodzeń, z tym, że dla tych pracowników, w stosunku do których podatek od wynagrodzeń nie był dotychczas stosowany, równowartość jego zostanie wmontowana do płac. Jednocześnie stawka podatku od wynagrodzeń zostanie obniżona, a minimum wolne od opodatkowania — podniesione do 13 tys. zł. miesięcznie.

5. Wobec zespolenia się już Ziem Odzyskanych z resztą kraju, płace w całej Polsce zostaną ujednolicone.

6. Będzie przeprowadzona poprawa płac pracowników dotychczas upośledzonych i tych, którzy pracują w specjalnie ciężkich warunkach, lub w dziedzinach specjalnie ważnych dla gospodarki narodowej.

7. Dokonany będzie znaczny krok naprzód w kierunku przywrócenia normalnej proporcji między płacą podstawową, a tą częścią płacy, która wynika z przekroczenia normy.

8. Zostanie ujednolicona taryfa dla tzw. wspólnych zawodów (wśród fizycznych: straż, palacze, szoferzy itp. wśród umysłowych — jednakowe czynności administracyjne).

9. Niezależnie od podwyżek, wynikających ze zniesienia systemu kartkowego i wmontowania do płac rozmaitych sztywnych dodatków, przeciętna realna podwyżka płac wyniesie około 10 procent. Rzecz jasna, że podwyżka ta nie będzie powszechna, gdyż nie otrzymają jej zawody, które wysunęły się już naprzód w dziedzinie płac. Nie wszyscy też, którzy korzystają z podwyżki, otrzymają ją w tej samej wysokości, gdyż inaczej nie zostałyby wyrównane dysproporcje. W rezultacie reformy najniższe uposażenie dniówkowe wyniesie 42.50 gr. na godzinę, czyli 8.500 zł. miesięcznie.

Trzeba jasno stwierdzić, że reforma ta nie stawia sobie zadania zlikwidowania od razu wszystkich wad obecnego systemu płac, byłoby to bowiem niemożliwe. Szereg wad pozostanie jeszcze, ale nowy system płac będzie znacznie lepszy od poprzedniego i będzie poważnym krokiem na drodze do naprawdę dobrego, socjalistycznego systemu płac, stanowiącego skuteczny instrument dla wzrostu wydajności i podniesienia stanu materialnego pracownika.

Z drugiej strony — wobec przesadnych wersji, szerzonych często przez wrogów w celu wywołania rozgoryczenia — trzeba stwierdzić, że styczniowa reforma płac przewiduje tylko ograniczone i możliwe do wykonania zadanie: przeciętny 10-procentowy realny wzrost płac.

Mówiliśmy i mówimy klasie robotniczej zawsze tylko prawdę. Mówiliśmy, że podnieść płace można tylko w drodze podniesienia produkcji i wydajności. Słowa te potwierdzone zostały przez czyny. **Od 1946 roku trwa nieprzerwany wzrost płac, których realna wysokość przekroczyła w przewyższa poziom przedwojenny.** I teraz mówimy klasie robotniczej prawdę. Mówimy, że reforma będzie poważnym, choć ograniczonym realnymi możliwościami krokiem naprzód w zakresie uporządkowania i podniesienia płac.

Ze sprawą reformy płac łączy się nierozerwalnie zagadnienie norm, które są podstawą wszelkiego planowania. Normy wydajności nie mogą być jednakowe, przy różnych warunkach i w różnych okresach czasu. Stan rzeczy w tym zakresie jest u nas wyraźnie zły. Panuje wielka różnorodność przy równych warunkach. Powoduje to nieusprawiedliwione dysproporcje w płacach i rozgoryczenie klasy robotniczej. Często normy są sztucznie zniżone, co częściowo wynikało z wadliwego systemu płac. Często normy nie postępują za zmianami w technice.

Jednocześnie z reformą płac muszą być ujednolicone i urealnione normy. Bez tego reforma płac nie tylko nie przyniosłaby poprawy obecnego wadliwego systemu, ale przeciwnie — doprowadziłaby do jego pogorszenia.

Trzeba jasno powiedzieć, że zagadnienie ujednolicenia i urealnienia norm napotyka jeszcze wśród niektórych części klasy robotniczej na pewne niezrozumienie. Partia musi w tej sprawie przeprowadzić wielką, wyjaśniającą pracę. Stalin mówił o zagadnieniu wydajności i norm: **„dlaczego kapitalizm rozbił i przezwyciężył feudalizm? Dlatego, że stworzył on wyższe normy wydajności pracy, że dał możność społeczeństwu otrzymywać bez porównania więcej produktów, niż to miało miejsce przy porządkach feudalnych.**

Dlatego, że uczynił on społeczeństwo bardziej zamożnym.

Dlaczego socjalizm może zwyciężyć, powinien i napewno zwycięży kapitalistyczny system gospodarki? Dlatego, że potrafi on, że może dać wyższe wzory pracy niż kapitalistyczny system gospodarki.

Dlatego, że może on dać społeczeństwu więcej produktów i uczynić społeczeństwo bardziej zamożnym, niż kapitalistyczny system gospodarki".

Zjednoczona Partia musi wszechstronnie wyjaśnić klasie robotniczej, że niski poziom techniki i organizacji pracy, niska wydajność, niskie normy wydajności pracy — to niska produkcja, niski dochód narodowy, niskie płace i poziom życia.

Partia musi wyjaśnić klasie robotniczej, że zasadą budownictwa socjalistycznego jest coraz wyższy poziom techniki i organizacji pracy, coraz wyższa wydajność, coraz wyższe normy wydajności, coraz wyższy poziom produkcji, coraz wyższy dochód narodowy, poziom płac, poziom życia. Partia musi wyjaśniać, że i przy obecnej reformie płac i przy rewizji norm, nowe normy zostaną tak ustalone, iż nietylko nie spowodują obniżki zarobków, ale dadzą możność dalszej systematycznej ich poprawy.

Pomimo, że w ustalaniu nowych zasad systemu płac brały udział tysiące ludzi z administracji, związków zawodowych, aparatu partyjnego — błędy przy tak wielkim zadaniu są nieuniknione, aby ilość ich zredukować do minimum, partia powinna trzymać rękę na pulsie przeprowadzanej reformy, chwytać natychmiast wszelkie niedociągnięcia i sygnalizować konieczność ich usunięcia.

Partia powinna jednocześnie szeroko tłumaczyć cele i zasady nowego systemu płac, tak, aby każdy pracownik wiedział, dlaczego jest przeprowadzona reforma i na czym ona polega w jego zawodzie.

Niektóre zagadnienia rolnicze w 1949 r.

Sierpniowe Plenum KC PPR dość ściśle określiło bieżące zadania Partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej wsi. Niektóre z tych zadań zostały już zrealizowane, inne są w toku realizacji i za wcześnie jest jeszcze na omawianie osiągniętych wyników, czy też na wysuwanie nowych zadań. Dlatego można omówić tylko niektóre zagadnienia, dotyczące rozwoju rolnictwa w 1949 roku.

Trzyletni plan rozwoju rolnictwa jest wykonywany pomyślnie i znaczne uwstecznienie w stosunku do zamierzeń mamy tylko na odcinku wzrostu pogłowia trzody chlewnej, co powoduje m. in. okresowe braki mięsa. Trudności te wywołane są tym, że sprawę pozostawiono żywiołowemu rozwojowi i zaniedbano stosowania środków zmierzających do zorganizowania przyspieszonego wzrostu pogłowia trzody. **Jak zawsze okazało się, że liczenie na rozwój żywiołowy zawodzi, że bez dalekowzrocznej i świadomej swych celów polityki i zaciętej pracy organizacyjnej nie można osiągnąć wielkich wyników.**

Ten stan rzeczy musi się zmienić i uczyni się wszystko, aby możliwie szybko osiągnąć szybszy wzrost hodowli w ogóle, a trzody chlewnej w szczególności.

Warunki po temu są w r. 1949 bardzo dogodne. Pomyślne zbiory pozwoliły na zmianę norm przemiału i znaczne powiększenie ilości paszy. Również stosunek cen artykułów roślinnych i zwierzęcych kształtuje się, dzięki korzystnym zbiorom i ustalonym cenom na zboże, bardzo korzystnie. Toteż specjalna uwaga w r. 1949 powinna być zwrócona na **podniesienie hodowli i produkcji zwierzęcej.**

Znalazło to wyraz w Planie Inwestycyjnym 1949 r. Przeznacza on 5.2 miliarda zł na podniesienie produkcji hodowlanej. Ok. 3-ch miliardów zł pochłonie akcja bezpośrednia w majątkach państwowych, ok. 2.2 miliarda zł przeznacza się na akcję pośrednią w gospodarstwach chłopskich. Niezależnie od tego, budżet państwowy przeznacza na te same cele 1.8 miliarda zł.

Sumy te zostaną zużyte na zwiększenie ilości paszy, na rozbudowę służby weterynaryjnej, aparatu instruktorskiego, poradnictwa żywieniowego, premiowania produkcji hodowlanej i na szereg innych akcji zmierzających do radykalnej zmiany sytuacji w produkcji zwierzęcej.

Niezależnie od tego, trzeba zastosować na odcinku hodowlanym szereg innych środków, aby osiągnąć w tej dziedzinie przełom. Wydaje się rzeczą celową **wprowadzenie pewnych odciążeń podatkowych za rozszerzanie hodowli, przede wszystkim dla gospodarstw biednych i średniorolnych. Trzeba będzie ustalić państwowe ceny na żywiec wieprzowy oraz poczynić pierwsze kroki dla organizacji kontraktacji trzody chlewnej.**

Warunkiem powodzenia całej tej akcji jest szerokie współdziałanie wszystkich organizacji na wsi i szerokich rzesz rolników - producentów. Zorganizowanie takiego współdziałania będzie pilnym zadaniem organizacji wiejskich w r. 1949.

Przechodząc do sprawy **spółdzielni produkcyjnych**, mówca wskazuje, że tworzą się już grupy, które w bież. roku chcą zorganizować takie spółdzielnie. W związku z tym, należy odpowiedzieć na szereg pytań, wysuniętych przez życie. **Jedno z nich dotyczy wstępujących do spółdzielni produkcyjnych parcelantów, którzy otrzymali ziemię z Reformy Rolnej i obowiązani są do spłacania rat na Fundusz Ziemi. Ludzie ci pytają, czy będą zwolnieni od wpłacania tych rat. Zwolnienie takie byłoby niesłuszne, gdyż ziemia pozostaje własnością członków spółdzielni.** Słusznym natomiast będzie, **jeżeli państwo zawiesi obowiązek wpłacania rat na Fundusz Ziemi, z tym, że w wypadku wystąpienia ze spółdzielni, obowiązek ten zostaje wznowiony.**

W wielu wypadkach przy przygotowywaniu organizowania spółdzielni produkcyjnych, powstaje myśl, **ażeby pewną część dochodu spółdzielni obrócić na wykup inwentarza, który wnoszą członkowie. Wpłata taka odbywałaby się w ciągu ustalonego czasu w formie rocznych rat. Myśl ta jest słuszną.**

Sprawa organizacji na podstawie inicjatywy mas i pełnej dobrowolności, pierwszych wzorowych spółdzielni produkcyjnych jest w toku. Zadaniem organizacji partyjnych jest okazywać tym, pierwszym pionierskim spółdzielniom, pomoc i opiekę, organizować szkolenie kadr, studiować ich doświadczenia. Jeszcze raz wypada przypomnieć na obecnym Kongresie, że wszelki pośpiech w tej dziedzinie byłby szkodliwy, że nie ilość tu decyduje, a jakość i nie o ilość tu chodzi, a o wzór i przykład nowej drogi gospodarowania.

Nowe zadania w handlu

Jednym z najważniejszych zadań 1949 r. będzie dokonanie dalszych postępów w organizacji handlu. Pełne zniesienie systemu kartkowego stwarza dla handlu państwowego i spółdzielczego, nową sytuację i wystawia go na wielką próbę.

Aby stanąć na wysokości zadania, handel państwowy i spółdzielczy i wszystkie organizacje handlowe będą musiały kontrolować i uzupełniać, gdzie trzeba, zarządzone już uprzednio przygotowania do pełnej likwidacji systemu kartkowego.

Przygotowania te dążą do przybliżenia towarów do konsumenta, skrócenia cyklu obrotów, zabezpieczenia dostatecznych rezerw interwencyjnych. W skład tych przygotowań wchodzi również zagwarantowanie podstawowym kategoriom robotniczym regularnego otrzymywania wysoko-jakościowych tłuszczów, po cenach wolnorynkowych, poprzez system specjalnych bonów.

Jeżeli to wszystko będzie wykonane, to likwidacja systemu kartkowego stanie się wielkim sukcesem gospodarczym i obrót towarowy będzie się odbywał bez zakłóceń, tak jak to było przy likwidacji kartek na cukier, chleb, mąkę i t. p.

Sytuacja na odcinku mięsa i tłuszczu wymaga oprócz powiększenia hodowli, wielkiej pracy w organizowaniu rynku.

Aparat spółdzielczy wykazuje niewątpliwe postępy w opanowywaniu skupu. W r. 1946 spółdzielczość zakupywała 15 proc. podaży, podczas gdy w listopadzie 1948 r. w rejestrowanych transakcjach — 60 proc. Doświadczenie jednak wykazało, że nie wystarcza to dla zapewnienia zaopatrzenia konsumentów, zwłaszcza robotniczych, których zarobki, w związku z tym zapotrzebowaniem na mięso rosną bardzo szybko.

Sierpniowe Plenum KC PPR podkreśliło konieczność pełnego włączenia do akcji skupu żywca spółdzielni gminnych. Zadanie to wykonywane jest dotychczas bardzo słabo i ten stan rzeczy musi ulec zmianie. **Jednocześnie winny być z całą energią kontynuowane kroki w kierunku twardej organizacji rynku mięsnego i kontroli nad prywatną dystrybucją. Wszystko to razem da niewątpliwie przełom na tym ważnym odcinku.**

Reorganizacja spółdzielczości przyniosła poprawę w zaopatrzeniu w towary ludności wiejskiej, tym niemniej stan ten nie jest zadawalający. Bezpośrednia dostawa towarów do wsi jest jeszcze słaba. Z drugiej strony aparat spółdzielczy nie zbiera dostatecznie podaży artykułów rolniczych.

Dlatego Plan Inwestycyjny 1949 r. przewiduje znaczne sumy dla spółdzielczości wiejskiej.

W 1949 r. będzie kontynuowana dalsza rozbudowa uspołecznionego aparatu handlowego, hurtowego i detalicznego, w sprawie tej jednak istnieje w terenie dość poważne nieporozumienie i popełnia się sporo błędów. Zdarzają się poglądy, że na miejsce zacofanych, drobnych sklepików prywatnych trzeba tworzyć równie zacofane i drobne sklepiki państwowe czy spółdzielcze.

Polityka partii jest zgoła inna. Wzrost udziału państwowego i spółdzielczego handlu w obrocie musi być związany z usprawnieniem i potanieniem obrotu oraz poważnym obniżeniem kosztów handlowych, winien się rozwijać, tworząc większe, opłacalne, nowoczesne jednostki. To zaś może się odbywać tylko stopniowo, w miarę narastania warunków.

Tymczasem niektórym ludziom w terenie zdaje się, że zasłużą się wielce, likwidując mechanicznie przedsiębiorstwa prywatne, pozostawiając na ich miejsce pustkę i niezadowolonego konsumenta, względnie budując za drogie pieniądze nie opłacalne zacofane jednostki państwowe, czy spółdzielcze. **Tego rodzaju przysługi, to są przysługi niedźwiedzie.** Lipcowe Plenum KC PPR **przestrzegło wyraźnie przed awanturnictwem gospodarczym i to ostrzeżenie pozostaje w całej pełni w mocy.**

Podstawowe zatem zadania, w zakresie handlu na rok 1949 sprowadzają się do **dokładnego i sprawnego przeprowadzenia likwidacji systemu kartkowego i przejścia na obrót wolnorynkowy, do uczynienia dalszego kroku naprzód w kierunku właściwej organizacji rynku mięsnego, do lepszego zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe i lepszego zbierania podaży artykułów rolniczych, do dalszej przemyślanej rozbudowy aparatu handlowego, uspołecznionego i właściwej polityki ograniczania elementów kapitalistycznych w handlu z wykluczeniem wszelkiego awanturnictwa w tej dziedzinie.**

Przybliżyć kierownictwo do obiektów gospodarczych

Rosnące i coraz bardziej skomplikowane zadania kierowania życiem gospodarczym wymagają nowych form organizacyjnych, działalności aparatu administracji gospodarczej i kierujących nim władz naczelnych. Formy te bądź nie uległy zmianie w ciągu ostatniego okresu, bądź zmiany nie były decydujące. Najważniejszą ujemną stroną obecnej organizacji kierowania życiem gospodarczym jest oddalenie, a czasem nawet izolacja od kierowanych obiektów.

Kierownictwo Zjednoczenia oddalone jest od fabryk, nie bardzo dobrze wie, co się tam dzieje i widzi rzeczywistość tylko przez papierki. To samo dotyczy centralnych zarządów, central handlowych i t. d. **Potrzebne nam jest takie kierownictwo, które opiera się na dokładnej znajomości techniki i kadr kierowanego obiektu. W tym celu trzeba będzie w r. 1949 stopniowo, w sposób przemyślany przeprowadzać reorganizację całej administracji gospodarczej i jej władz nadrzędnych, pod hasłem przybliżenia kierownictwa do kierowanych obiektów. Ułatwi to niewątpliwie walkę z biurokratyzmem.**

System oszczędzania

Kluczowym zagadnieniem nie tylko dla 1949 r., ale dla całego okresu, w który wchodzimy — dla całego okresu budownictwa socjalizmu jest wprowadzenie w całej gospodarce twardego i bezwzględnego, przemyślanego i zorganizowanego systemu oszczędzania.

Rok 1949 stawia wielkie i trudne zagadnienia finansowe. Wzrośnie fundusz płac, wydatki na oświatę, lecznictwo, opiekę społeczną. Wzro-

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

Bilans gospodarczy demokracji ludowej

i wytyczne 6-letniego planu

Przemówienie tow. Hilarego Minca na I-szym Kongresie PZPR

(D. c. ze str. 5-tej.)

sną znacznie wydatki inwestycyjne, które będą stanowiły 131,2 proc. wydatków roku 1948.

Tempo wydatków inwestycyjnych nie może być zmniejszone, gdyż oznaczałoby to zmniejszenie tempa naszego rozwoju. Rozwijamy się **szybko dlatego, że dużo inwestujemy. Musimy i będziemy inwestować w coraz wzrastającym tempie, bo takie jest prawo naszego rozwoju.**

Kraje kapitalistyczne pokrywały swoje inwestycje w znacznej części, bądź w drodze grabieży innych krajów, bądź w drodze pożyczek zagranicznych, które oznaczałyby podporządkowanie się obcemu imperializmowi. My musimy inwestować z tego, co sami wygospodarujemy, z tego co sami nagromadzimy. Tym ważniejsze jest, aby to co nagromadzimy było wydawane oszczędnie i bez marnotrawstwa w kierunkach najbardziej istotnych. Oszczędzać, t. zn. wykorzystywać wszystkie rezerwy i likwidować wszelkie marnotrawstwo, po to, żeby jak najpełniej zaspakajać potrzeby rosnącej gospodarki narodowej i inwestować coraz więcej w najbardziej pożądanych kierunkach. **Jest zbrodnią w naszych warunkach, jeśli nie można wybudować fabryki, drogi, szkoły czy szpitala, dlatego, że nie wykorzystano rezerw, nie wygospodarowano odpowiednich środków choć można było tego dokonać,** albo też wygospodarowane środki zużyto źle — w marnotrawieniu.

Tymczasem takich zbrodni popełnia się u nas bez liku. **Na wszystkich odcinkach naszego życia mamy wielkie ilości zbędnych ludzi, którzy prawie nic nie robią, na opłacenie których marnotrawi się grosz publiczny.** W naszych warunkach braku bezrobocia trzeba zwolnić tych ludzi i dać im możność uzyskania pracy w tych gałęziach gospodarki, gdzie brak jest siły roboczej.

Faktem jest, że marnotrawimy surowiec, źle wykorzystując maszyny i urządzenia, niechętnie odnosząc się do nowych procesów technologicznych, stosując biurokratyczną, przestarzałą organizację kierownictwa, administracji i t. d. Dotychczas walczono z tymi objawami przy pomocy dorywczych t.zw. akcji oszczędnościowych. Dają one jednak małe wyniki.

System socjalistycznej gospodarki, który budujemy jest oszczędniejszy, ekonomiczniejszy od systemu kapitalistycznego.

Ale ta przewaga systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym, sama przez się, bez naszego wysiłku, nie da wyników. **Dlatego trzeba tworzyć surowy i bezwzględny, zorganizowany i przemyślany system oszczędzania w naszych gospodarstwach. System oszczędzania to systematyczna praca w kierunku oszczędzania i dostosowania do tej pracy form organizacyjnych. To wychowanie wszystkich pracowników gospodarki w duchu oszczędzania, stworzenie organizacji pilnującej oszczędzania, wydzielenie najbardziej odpowiedzialnych i sumiennych ludzi do zajmowania się tą sprawą. To rozwinięcie wielkiej propagandy oszczędzania, wytworzenie powszechnej atmosfery i nastroju oszczędzania. System oszczędzania — to wielki zapamiętały, uparty, nieustający wysiłek. Taki system oszczędzania wprowadzimy i wprowadzając go, zwycięsko, przedterminowo wypełnimy Trzyletni Plan Odbudowy, stwarzając podstawy dla pomyślnego rozpoczęcia drugiego długo-falowego planu polskiej gospodarki — 6-LETNIEGO PLANU BUDOWY FUNDAMENTÓW SOCJALIZMU W POLSCE.**

III. 6-letni plan odbudowy fundamentów socjalizmu w Polsce

Czasokres planu

Po zakończeniu w r. 1949 trzyletniego planu odbudowy rozpocznie się 1 stycznia 1950 r. realizacja nowego długofalowego planu. Przygotowanie takiego planu wymaga olbrzymiej pracy, której musi być z góry nadany kierunek. Plan opiera się na naukowym określeniu możliwości ekonomicznych i społecznych, na naukowym określeniu zadań do zrealizowania, zgodnych z kierunkiem i tempem rozwoju społecznego. **Dokonać tego można tylko, opierając się na nauce marksizmu - leninizmu. Dlatego kierunek prac nad przygotowaniem planu, może i powinna określić Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — partia marksistowsko - leninowska. Dlatego wytyczne 6-letniego planu rozbudowy i przebudowy gospodarki polskiej znajdują się na porządku obrad obecnego Kongresu.**

Nasuwa się pytanie, dlaczego ustalono taki, a nie inny czasokres planu, **dlaczego ustalono, że będzie to plan 6-letni?** Zadaniem pierwszego planu — 3-letniego, była odbudowa. Przewidywano, jak się okazało słusznie, **że odbudowa może być wykonana w ciągu 3-ch lat. Zasadniczym zadaniem drugiego planu gospodarczego jest rozwój, rozbudowa i przebudowa gospodarcza Polski. Pełny cykl obejmujący projektowanie nowych zakładów, ich budowę, uruchomienie produkcji i osiągnięcie pierwszych rezultatów produkcyjnych, trwa trzy - cztery, a dla bardzo wielkich obiektów i więcej lat.**

Wynika z tego, że czasokres planu rozbudowy musi być znacznie dłuższy, niż plan odbudowy. Z drugiej strony naukowe przewidywanie na dłuższy okres, na 10, 12 lat nie jest w naszych obecnych warunkach możliwe. Dlatego wybrano, jako czasokres planu 6 lat.

Zasadniczym założeniem planu jest budowanie fundamentów, zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce. Dlaczego mówimy o zbudowaniu fundamentów socjalizmu, a nie o zbudowaniu socjalizmu?

Zbudować socjalizm, t. zn. w pełni zlikwidować podział społeczeństwa na klasy antagonistyczne. Zlikwidować podział społeczeństwa na klasy antagonistyczne, znaczy to, w pełni zlikwidować elementy kapitalistyczne i zamknąć źródła ich tworzenia się. Zamknąć zaś źródła tworzenia się kapitalizmu, który, jak wiadomo wyrasta z gospodarki drobnotowarowej, to znaczy w pełni dokonać dobrowolnego przekształcenia gospodarki drobnotowarowej na gospodarkę socjalistyczną. W pełni zaś przekształcić gospodarkę drobnotowarową na gospodarkę socjalistyczną, nie jest ani możliwe, ani realne w ciągu 6 lat. Dlatego jako podstawowe założenie planu 6-letniego wysuwamy nie zbudowanie socjalizmu, a zbudowanie fundamentów, zbudowanie podstaw socjalizmu.

Na czym konkretnie ma polegać zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce

Socjalizm opiera się na rozwoju i wysokim poziomie sił wytwórczych. Polska z łaski kapitalistów i obszarników i obcych zaborców jest krajem zacofanym, o niskim poziomie sił wytwórczych. Po to więc, żeby zbudować fundamenty socjalizmu trzeba w poważnym stopniu **zlikwidować zacofanie ekonomiczne Polski i silnie podnieść poziom jej sił wytwórczych.** Zbudowanie podstaw socjalizmu wymaga jednak rozwoju tych sił w określonym kierunku. Jest to kierunek, który najbardziej sprzyja wzrostowi sił socjalistycznych, a wypiera i likwiduje kapitalistyczne elementy gospodarcze. Ponieważ zaś źródłem wyrastania kapitalizmu jest gospodarka drobnotowarowa, kierunek wzrostu sił wytwórczych powinien najbardziej sprzyjać dobrowolnemu przekształceniu się gospodarki drobnotowarowej w socjalistyczną. Potrzebna jest w tym celu odpowiednia baza techniczna i materiałowa, którą stworzyć może tylko rosnąca produkcja środków produkcji.

Wynika z tego, że zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce — to znaczne podniesienie poziomu sił wytwórczych ze szczególnym wzrostem produkcji środków wytwarzania, jako podstawowym kierunkiem rozwoju.

Zbudowanie fundamentów socjalizmu nie będzie jeszcze pełną likwidacją elementów kapitalistycznych, ale będzie oznaczało znaczny spadek ich roli w gospodarce. Chodzi o to, aby w żadnej dziedzinie gospodarki elementy kapitalistyczne nie posiadały istotnego i poważnego znaczenia tak jak dzieje się np. teraz w rolnictwie, gdzie elementy kapitalistyczne, nie reprezentując większości produkcji, wywierają jednak czasem decydujący wpływ na rynek.

Aby elementy kapitalistyczne nie mogły wywierać istotnego i poważnego wpływu na rozwój gospodarki, musi być zbudowana — w tych dziedzinach, gdzie elementy socjalistyczne są słabe — własna socjalistyczna baza oraz musi być istotnie posunięty proces przechodzenia gospodarki drobno-towarowej na tory socjalistyczne.

Poważne podniesienie sił wytwórczych tylko wtedy da wyniki, jeżeli w parze z nim będzie szło podniesienie dobrobytu materialnego, wzrost kultury i świadomości mas pracujących. **Bez tego bowiem nowe siły wytwórcze nie mogłyby być efektywnie wykorzystane.**

REASUMUJĄC:

Zbudowanie fundamentów socjalizmu oznacza:

PO PIERWSZE: znaczne podniesienie poziomu sił wytwórczych ze szczególnym naciskiem położonym na produkcję środków wytwarzania,

PO DRUGIE: ograniczenie elementów kapitalistycznych i pozbawienie ich istotnego i poważnego wpływu w jakiejkolwiek dziedzinie naszej gospodarki,

PO TRZECIE: poczynienie istotnego kroku naprzód w zakresie dobrowolnego przechodzenia gospodarki drobnotowarowej na tory socjalistyczne i stopniowe zamykanie przez to źródeł rozwoju kapitalizmu,

PO CZWARTE: znaczny wzrost dobrobytu materialnego, polepszenie warunków życiowych i podniesienie kultury szerokich mas pracujących.

Założenia planu 6-letniego w zakresie przemysłu

Przy omawianiu założeń planu 6-letniego w zakresie przemysłu, nasuwa się pytanie, dotyczące zagadnienia tempa wzrostu przemysłu w okresie tych 6-ciu lat. Dotychczasowe tempo rozwoju przemysłu było bardzo szybkie. W 1947 r. wzrost produkcji przemysłowej w stosunku do poziomu 1946 r. osiągnął prawie 39 proc., a w 1948 r. w stosunku do 1947 r. osiągnie ponad 31 proc.

Takie tempo wzrostu produkcji nie będzie mogło utrzymać się w okresie planu 6-cio letniego, ponieważ dotychczas odbudowywaliśmy przemysł, a w planie 6-cio letnim będziemy go rozbudowywać.

Jasne jest, że znacznie szybciej, uzyskuje się przyrost produkcji, odbudowując zniszczone zakłady, niż stawiając nowe. Dlatego średnioroczne tempo przyrostu produkcji przemysłowej w planie 6-letnim wynosić będzie 11—12 proc. Faktyczny przyrost produkcji nie będzie jednak mniejszy niż w planie trzyletnim, gdyż procenty przyrostu będą się liczyły od coraz wyższego poziomu i będą oznaczały znacznie większe cyfry absolutne, niż w okresie planu trzyletniego.

Aby odpowiedzieć na pytanie, czy zaplanowane tempo należy uważać za małe czy za duże — mówca porównuje wzrost produkcji w krajach kapitalistycznych z tempem tego wzrostu w Związku Radzieckim. W latach 1897—1913 t. zn. w latach pomyślnego rozwoju produkcji w krajach kapitalistycznych przeciętny przyrost roczny produkcji przemysłowej wynosił: dla Anglii — 1,9 proc., dla Francji — 2,93 proc., dla Niemiec — 3,72 proc.

Planowany u nas przyrost produkcji przemysłowej jest więc bez porównania wyższy, niż kiedykolwiek w jakimkolwiek kraju kapitalistycznym.

W Związku Radzieckim przeciętny przyrost rocznej produkcji przemysłowej wynosił w pierwszej 5-latce, w latach 1928—1932 — 22 proc., w drugiej 5-latce, w latach 1933—1937 — 17,1 proc., w latach 1938—1940 — 13 proc. **A więc tempo przyrostu produkcji przemysłowej, planowane u nas jest jako znacznie niższe niż było w Związku Radzieckim w okresie pierwszej 5-latki.**

Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż w czasie pierwszej 5-latki Związek Radziecki musiał forsownie rozbudowywać swój przemysł dla uniezależnienia się od kapitalistycznej zagranicy, my zaś jesteśmy w lepszej sytuacji, nie jesteśmy bowiem izolowani i mamy mocne oparcie w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej.

Zaplanowane u nas tempo przyrostu produkcji przemysłowej zbliża się najbardziej do nieosiągalnego dla krajów kapitalistycznych tempa Związku Radzieckiego w okresie lat 1938—1940.

Tempo to należy uważać za bardzo wysokie i wymagające wielkiego wysiłku. W rezultacie produkcja przemysłowa winna w końcu 6-lecia osiągnąć wzrost od 85—95 proc. W porównaniu z produkcją roku 1949 **produkcja ta będzie z górą trzykrotnie większa od przedwojennej, a w przeliczeniu na głowę ludności — z górą czterokrotnie większa od produkcji przedwojennej.**

Stosownie do podstawowego kierunku naszego uprzemysłowienia, najszybsze tempo wzrostu produkcji przewidziane jest dla podstawowych środków wytwórczych, z wyjątkiem węgla. Dla węgla, który już pod koniec planu trzyletniego osiąga bardzo wysoki poziom produkcji, przewidziany jest wzrost jedynie 22—28 proc. Tym niemniej pod względem wydobycia na jednego mieszkańca **Polska wysunie się na jedno z czołowych miejsc w świecie, gdyż wyniesie ono pod koniec 6-ciolecia mniej więcej tyle, co w Stanach Zjednoczonych w 1937 r.**

Jądrem uprzemysłowienia jest szybki wzrost produkcji maszyn, zależny od produkcji stali. Produkcję stali odziedziczyliśmy na wyjątkowo niskim poziomie i nawet obecnie po znacznym przekroczeniu tego poziomu jest ona w przeliczeniu na głowę ludności 2,5 raza niższa, niż w Czechosłowacji. To też rozszerzenie prdukcji stali jest jednym z podstawowych zadań. Zostanie ono osiągnięte drogą rozbudowy starego hutnictwa i uruchomienia części nowej wielkiej huty o zdolności produkcyjnej 1,5 miliona ton stali. **Jest to ilość niewiele mniejsza od obecnej naszej produkcji stali. Urządzeń dla tej huty dostarcza nam Związek Radziecki.**

W rezultacie produkcja stali wzrośnie prawie dwukrotnie w stosunku do okresu przedwojennego.

W planie 6-letnim będzie również rozpoczęta budowa drugiej wielkiej huty na wschodzie kraju. W oparciu o rozszerzoną bazę hutniczą rozwinie się silnie przemysł metalowy i maszynowy, którego produkcja wyniesie 210 proc. w stosunku do roku 1949. **Najsilniej rozwinie się produkcja obrabiarek, która wykaże dwudziestokrotny wzrost w porównaniu z okresem przedwojennym.**

Przemysł chemiczny posiada u nas szczególnie dogodną bazę surowca i powinien stać się drugim po węglu narodowym przemysłem polskim. Produkcja przemysłu chemicznego wyniesie 290 — 300 proc. w stosunku do r. 1949.

Wytyczne planu przewidują szczególnie silny wzrost tych środków wytwórczych, które mają decydujące znaczenie dla unowocześnienia gospodarki rolnej. **Produkcja nawozów azotowych** powinna wynosić około 3.5 raza więcej niż w r. 1949 i około 5 razy więcej niż w r. 1937. Jeszcze szybciej **wzrośnie produkcja nawozów fosforowych, produkcja traktorów wyniesie w r. 1955 — 10 do 12 tys. szt. rocznie, tzn. 5 — 6 razy więcej niż w r. 1949.**

W wyniku wielkiego kroku naprzód w dziedzinie motoryzacji, **będziemy produkować w r. 1955 ok. 15 tys. samochodów ciężarowych i ok. 10 tys. samochodów osobowych.**

Podstawą rozwoju wszystkich tych wielkich gałęzi przemysłu będzie rozbudowa wielkiej bazy energetycznej. **Produkcja energii elektrycznej** będzie dwa razy większa niż w r. 1949, a w przeliczeniu na głowę ludności, wyniesie znacznie więcej niż we Francji przed wojną.

Wzrost produkcji przemysłowej zagwarantuje zamierzone podniesienie stopy życiowej ludności przez dostarczenie odpowiedniej ilości artykułów bezpośredniego spożycia. **Dlatego produkcja tkanin bawełnianych wzrośnie o 50 proc., wełnianych o 30 proc., lnianych o 100 proc. w stosunku do 1949 r. Produkcja obuwia będzie 2 i pół raza większa niż w r. 1949, a produkcja cukru zwiększy się o 25 proc., co pozwoli na spożywanie 24 kg cukru rocznie przez każdego mieszkańca i będzie oznaczało przekroczenie poziomu spożycia Czechosłowacji i Francji przed wojną.**

Specjalna uwaga będzie zwrócona na rozwój **drobnego przemysłu państwowego, spółdzielczego i samorządowego,** co przyczyni się do lepszego nasycenia rynku towarami bezpośredniego spożycia.

Jednym z centralnych punktów planu przemysłu będzie jego usprawnienie techniczne. Usprawnienie to łącznie z dalszym rozwojem i pogłębieniem ruchu współzawodnictwa pracy, robotniczego nowatorstwa technicznego i wynalazczości technicznej winno dać **wzrost wydajności pracy w przemyśle przeciętnie od 40 do 45 proc. oraz znaczne obniżenie kosztów własnych.**

Wzrost produkcji przemysłowej będzie osiągnięty dzięki **modernizacji, podniesieniu poziomu technicznego i podniesieniu wydajności.** Jednocześnie buduje się w okresie 6-lecia ok. **350 większych zakładów przemysłowych z załogą ok. 300 tys. ludzi. Powstaje pytanie, gdzie te zakłady rozmieszczać?**

Dotychczasowe rozmieszczenie przemysłu odznacza się wyjątkową nierównomiernością. Najbardziej uprzemysłowione województwa: **śląsko - dąbrowskie, dolnośląskie i łódzkie,** zajmując łącznie niecałe 20 proc. terytorium Polski, grupuje 71,5 proc. pracowników przemysłowych. Najbardziej upośledzone są województwa: **olsztyńskie, białostockie i lubelskie.** Zajmując ok. 22 proc. **powierzchni państwa, grupują one tylko 1,7 proc. zatrudnionych w przemyśle.**

W okresie 6-letniego planu należy tę nierównomierność choćby w pewnym stopniu złagodzić, gdyż ważne jest, aby klasa robotnicza, przodująca i najbardziej postępowa siła narodu występowała na terenie całego kraju silnymi i zwartymi koncentracjami, stanowiąc prawdziwą twierdzę socjalizmu. Jest to konieczne również i dlatego, że średnie miasta i miasteczka, które żyły dawniej z handlu i pośrednictwa, obecnie — przy zmianie stosunków gospodarczych — mogą znaleźć się w trudnej sytuacji. W miastach i miasteczkach nieprzemysłowych w centralnej i wschodniej Polsce mamy też dużo niewykorzystanych pomieszczeń, łatwiej tam jest o siłę roboczą i o mieszkania dla niej. Kiedy rozeszła się wieść o opracowywaniu planu 6-letniego, szereg delegacji z miast i miasteczek przedstawiło swe dezyderaty, sprowadzające się do gorących próśb o ulokowanie w nich jakiegoś zakładu przemysłowego. Świadczy to jak bardzo sprawa ta dojrzała.

Dlatego jednym z czołowych zadań 6-letniego planu winno być ożywienie zaniedbanych obszarów Polski. Nowe zakłady przemysłowe należy budować przede wszystkim w województwach wschodnich i centralnych. Przewiduje się,

(Dokończenie na str. 7-ej.)